Cena egz. **20** groszy. Nakład **40000** egzemplarzy. Dziś **16** stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 234. | **BYDGOSZCZ, czwartek dnia 10 października 1929 r.** | **Rok XXIII.**

Wspomnienia o Stresemannie.

Wrażenie, jakie wywierał Stresemann. Wspaniały mówca. — Stosunek do prasy zagranicznej. — Herbatki piątkowe. Stresemann o Polsce.

(Od własnego korespond. berlińskiego).

Berlin, w październiku.

Grono dziennikarzy zagranicznych w Berlinie nie stykało się chyba z żadnym mężem stanu tak często i tak blisko, jak ze Stresemannem. Zmarły minister **nie dawał** coprawda z reguły **żadnych wywiadów,** mimo to jednak był bardzo dostępny i chętnie informował prasę; koledzy niemieccy skarżyli się nawet czasami na rzekomo uprzywilejowane stanowisko korespondentów zagranicznych, którzy dowiadywali się na herbatkach piątkowych szczegółów, czasami nieznanych nawet w redakcjach berlińskich.

Podobny wypadek zdarzył się razu pewnego nam, korespondentom pism polskich. Pełnomocnik rządu polskiego, były radca poselstwa w Berlinie, obecnie szef jednej z placówek zagranicznych, przyjechał do Berlina i konferował z dr. Stresemannem. Ówczesny poseł polski w Berlinie nie chciał udzielić przedstawicielom prasy polskiej żadnych informacyj, gdyż uważał, że konferencja była poufna. Ale Stresemann się nie cackał i tego samego popołudnia dowiedzieliśmy się od niego, na herbatce, dosyć dokładnie o wyniku rozmowy z owym polskim pełnomocnikiem. Stresemann był bardzo zajęty i bardzo przepracowany; dlatego nie uznawał rozmówek z prasą o pięknej pogodzie.

Ci koledzy, którzy po raz pierwszy, zwykle w ramach herbatki piątkowej, mieli sposobność widzieć Stresemanna, byli **z reguły rozczarowani.** Zmarły minister **nie był ani pięknym ani eleganckim.** Twarz jego była **dosyć przeciętna:** w kawiarni Telschowa przy dworcu Zoo jest kelner, bardzo podobny do Stresemanna... Ale wystarczyło, aby **Stresemann zaczął mówić,** a zmieniał się **zarówno wyraz jego twarzy,** jak i opinja widza — teraz słuchacza. Stresemann był **porywającym mówcą;** przemówienia jego posiadały niewątpliwy urok i **fascynowały zarówno małą grupkę dziennikarzy,** jak też przepełnioną salę posiedzeń Reichstagu. Dykcja zmarłego ministra często zresztą nie była idealna; Stresemann **nie porywał tonem, ale treścią.**

Wielu conférencierów kabaretowych zrobiłoby karjerę, gdyby posiadało choć część tego **humoru,** jaki prawie zawsze miał Stresemann. Nawet po rekonwalescencji, kiedy szef prasowy, dr. Zechlin, prosił obecnych na herbatce, by chwilowo przestali palić, przez wzgląd na stan zdrowia ministra, zdobył się Stresemann — bardzo blady, mówił prawie że z wysiłkiem — na następującą odpowiedź: Jakiś kolega pyta się, jakie wrażenie zrobiło na Stresemannie ujawnienie tajnych umów morskich francusko-angielskich. Dziennikarz dodaje jednak, że przecież minister nie miał z tem nic do czynienia, bo był na urlopie. Stresemann uśmiecha się: „Und doch habe ich mich geärgert“ (A jednak mnie to zmartwiło).

Choroba go wogóle gniewała. Raz przerwał mu jego lekarz, prof. Zondek, bardzo ważną rozmowę z Poincarém, kiedy francuski mąż stanu miał powiedzieć coś bardzo ważnego. Lekarz zapukał i oznajmił, że czas na przerwanie konferencji. I oczywiście Poincaré przestał mówić — opowiadał z humorem Stresemann na herbatce popołudniowej.

Minister przychodził zwykle około wpół do szóstej i siadał w środku wielkiego stołu w sali pałacu ks. Leopolda pruskiego na Wilhelmplatz — w lecie w ogrodzie. Wszystkie miejsca przy stole były zajęte; z bocznych stoliików podchodzili koledzy i stojąc, słuchali djalogu, który odbywał się w formie pytań, zadawanych Stresemannowi i obszernych odpowiedzi ministra. Czasami pytał się Stresemann: na wiosnę, przed wyborami angielskiemi chciał prognozy wyników od korespondentów angielskich; **najpoważniejszy z obecnych,** przedstawiciel „Timesa“, był tak zaskoczony zapytaniem, że nie wiedział, co ma wogóle odpowiedzieć. W rezultacie rolę speakera objął jeden z młodszych kolegów angielskich, na którego specjalnie Amerykanie patrzyli się z pobłażliwą ironją; korespondent zaś był dumny, że udziela informacji Stresemannowi i że minister pilnie słucha jego wywodów.

W ciągu trzech lat istnienia herbatek piątkowych (przedtem były przedpołudniowe referaty dla prasy zagranicznej) przewinęło się, oprócz Stresemanna, dość dużo inych „prelegentów“; żaden z nich nie miał tego uznania co zmarły minister. Dr. Luther, jako kanclerz, był wprawdzie jowialnym starszym panem, ale dowcip jego był na krótszą metę, a wywody polityczne też nie rewelacyjne. Kanclerz Marx był sztywny, jakby kij połknął. Wicekanclerz Hergt widocznie cieszył się, że go tytułowano — za zasługi w monarchji niemieckiej — ekscelencją — (do Stresemanna mówiło się „panie ministrze“, a potem, w toku mowy, nawet czasami „Sie“) — ale pozatem, jako ówczesny minister sprawiedliwości, nic prasie zagranicznej nie powiedział, prócz zapewnienia, że rząd prawicowy utrzyma się w Niemczech na stałe, co się, jak wiemy, nie sprawdziło. Prezes banku Rzeszy **dr. Schacht** był wobec korespondentów zagranicznych bardzo **niedyplomatyczny i podkreślał dziwnie** ostro swój **nacjonalizm.** A inni? Kiedy przemawiał, względnie odpowiadał na pytanie prezydent policji Zoergiebel, lub miał wykład kustosz Rzeszy dr. Redslob, albo słynny podróżnik dr. Filchner — połowa kolegów swobodnie gadała po kątach. Sensacją w swoim rodzaju była tylko herbatka, na której pokazali się trzej lotnicy „Bremen“ — Koehl, Fitzmaurice (w irlandzkim mundurze lotniczym) i ś. p. baron Huenefeld.

Główną „atrakcją“, jeśli się tak wolno wyrazić, herbatek był i pozostał dr. Stresemann. Nie wolno nam było cytować jego słów, jako opinji ministra; w myśl umowy, przestawaliśmy na podawaniu „miarodajnego źródła“; stąd prasa zagraniczna tak często przynosiła w soboty dobre informacje.

Stosunek Stresemanna do Polski — o ile znajdował swój wyraz w odpowiedziach zmarłego ministra na herbatkach — **zmieniał się w ciągu lat,** łącznie z **rozszerzaniem się światopoglądu rozmówcy,** jako męża stanu.

Początkowo mówił Stresemann z pewną irytacją o sprawach polskich, zwłaszcza w okresie początkowym wojny celnej. Jeden z kolegów francuskich (który dzisiaj także już nie żyje) miał razu pewnego bardzo burzliwą scenę z ministrem. W pewnej chwili Stresemann podniósł głos i krzyknął na dziennikarza, wołając, że suwerenne Niemcy nie dadzą sobie robić żadnych przepisów. Dziennikarz ów wyszedł wtedy z sali i przez dłuższy czas nie pokazywał się na herbatkach. Takie incydenty później już nie miały miejsca. Naodwrót, były całe herbatki, gdzie niemal że **ciągle mówiło się o sprawach polskich.** Stresemann naturalnie wpływał na ogół dziennikarzy w duchu polityki niemieckiej oraz swoich poglądów, **ale interpelanci mieli zawsze możność wysunięcia swoich argumentów w grzecznej formie.** Inna rzecz, że wreszcie zapanowała wśród większości kolegów polskich milcząca ugoda, aby **nie nie poruszać zbyt często spraw polskich** na herbatkach, gdyż są przecież i inne ciekawe sprawy polityczne. Ostatnio więc panował w tej dziedzinie spokój, natomiast Stresemann kilkakrotnie podkreślił fakt, że cała Europa jest **właściwie kolonją kapitalistów amerykańskich...**

W ubiegły piątek na miejscu, gdzie siedział zwykle Stresemann, leżała wiązanka kwiatów. Wiceminister von Schubert i jeden z kolegów — wiceprezes Związku Prasy Zagranicznej — przemawiali krótko o zmarłym ministrze. Pan von Schubert zaznaczył m. in., że minister, kiedy tylko mógł, przychodził na herbatkę piątkową, która dla niego była miłem świętem i ulubionym obowiązkiem. A wszyscy obecni,

Intrygi dyplomacji sowieckiej.

(Własna służba telegraf. „Dzien. Bydg.“)

Paryż, 9. 10. Afera radcy Biesiedowskiego staje się coraz bardziej zawikłana i dochodzi aż do kierowniczych kół moskiewskiego Kremla. Jak się okazuje, wystosował ambasador Dowgalewski szyfrowaną depeszę z Londynu do ambasady. W depeszy tej polecił ambasador swoim urzędnikom paryskim **staranie się o przeszkodzenie skandalowi paryskiemu** oraz straszenie rosyjskiej prasy emigracyjnej drogą sądową za publikowanie rzekomo fałszywych wiadomości. Ambasador zwraca specjalną uwagę na to, aby zabezpieczyć jakoś **tajemniczy akt opatrzony literą A,** który miał się znajdować w pokoju Biesiedowskiego. Radca Biesiedowski oświadczył wobec wiadomości o treści tego szyfru, że prawdopodobnie chodzi tu o akta dotyczące propagandy komunistycznej na dzień 1 sierpnia, propagandy w kolonjach francuskich oraz o **listę konfidentów sowieckich we Francji.** Akta te nie były zresztą w jego pokoju, ale zamknięte w ten sposób, że tylko ambasador i dwóch urzędników miało do nich dostęp.

Sprawa Biesiedowskiego staje się dlatego tak sensacyjną, ponieważ delegat G. P. U. Rösemann, który chciał radcę aresztować, miał oświadczył, że **stanowisko ambasadora Dowgalewskiego jest zachwiane,** gdyż ambasador od dłuższego czasu tuszował kontrrewolucyjną działalność swojego radcy. Sam Dowgalewski jest protegowanym Litwinowa, który pełni funkcje komisarza dla spraw zagranicznych i wygryzł z tego stanowiska oficjalnego szfa **Cziczerina,** bawiącego od półtora roku **na urlopie.** Litwinow boi się jednakże bronić publicznie Dowgalewskiego, gdyż sądzi, że w takim wypadku interwenjowałby sam **Stalin,** wyrzuciłby Litwinowa i umieściłby na jego miejsce **Rykowa.**

W.

Szaulisi opuszczają Waldemarasa.

Przymilają się nowemu rządowi.

Kowno, 9. 10. (PAT) Radjostacja kowieńska donosi, że w dniu wczorajszym ogłoszona została odezwa centralnego zarządu litewskiego związku strzeleckiego (szaulisów) do wszystkich strzelców litewskich.

Tekst odezwy opracowany był na nadzwyczajnem posiedzeniu zarządu związku, które odbyło się dnia 5 października i zapewne ma być jednym ze środków likwidacji zamieszek wynikłych wśród strzelców na tle dymisji Waldemarasa.

W skróceniu odezwa m. in. głosi co następuje:

My strzelcy, jak i wszyscy wojskowi **nie powinniśmy i nie mamy prawa brać udziału w sporach, dotyczących rządu, a obowiązani jesteśmy podtrzymać istniejący prawnie rząd.** Dlatego wzywamy was do ciaśniejszego złączenia się w szeregach i podtrzymać jaknajbliższy kontakt z władzami.

Odezwa ta podpisana została przez przewodniczącego związku **Znuizdinawicziusa** oraz naczelnika wydziału **Kalmantosa** oraz szereg członków zarządu. **Co zauważyli redaktorzy berlińscy na wystawie w Poznaniu i w Polsce?**

Francja, Włochy i Japonja

zaproszone przez Anglię na konferencję pięciu mocarstw morskich — do Londynu.

Waszyngton, 8. 10. (PAT). Premjer Mac Donald i jego córka po pobycie w Białym Domu powrócili do ambasady brytyjskiej. Rozmowy są w dalszym ciągu prowadzone. Opracowywana jest ostateczna redakcja **wspólnej deklaracji,** która zostanie ogłoszona w przeddzień odjazdu Mac Donalda do Anglji. Następnie deklaracja ta będzie przedmiotem obrad w czasie rokowań.

Agencja Reutera dowiaduje się, że poczynione zostały prawdziwe **postępy na drodze ograniczenia zbrojeń morskich,** co przyczyni się do tem większych sukcesów premjera Mac Donalda, którego wizyta w Ameryce wywarła głębokie wrażenie w kołach kongresu.

W oświadczeniu, uczynionem przedstawicielom prasy angielskiej **prezydent Hoover** zaznaczył: Obecnie nie mogę jeszcze nic powiedzieć o rozmowach z premjerem Mac Donaldem, które toczą się w dalszym ciągu w jak najprzyjaźniejszej atmosferze. Niema na szczęście żadnych tarć pomiędzy naszymi krajami.

Londyn, 9. 10. (PAT). Wczorajsza prasa podaje pełne teksty jednobrzmiących not, wysłanych przez sekretarza stanu ambasadorom państw obcych w Londynie: francuskiemu, włoskiemu i japońskiemu, zapraszających rządy tych państw do wzięcia udziału w konferencji pięciu mocarstw morskich.

Nowy Jork, 9. 10. (AW.) Według doniesień z Waszyngtonu **Japonja, Włochy i Francja** przyjęły już zaproszenie na konferencję w sprawie rozbrojenia na morzu i **zapowiedziały w niej swój udział.**

bez różnicy poglądów, narodowości i temperamentu żałowaliśmy szczerze, że nie ujrzymy już pełnego werwy męża stanu w dobrze nam znanej sali, że nie usłyszymy już jego wywodów, z któremi się zgadzaliśmy lub też nie, które jednak zawsze były dla nas ciekawe a dla zmarłego charakterystyczne.

Dr. Alfred Bzowiecki.

Zgon Janowej Donimirskiej.

W Buchwałdzie (w Ziemi Malborskiej) zmarła 7 października r. b. w pół roku po mężu swoim ś. p. Janie — Zofja z Mittelstaedtów Donimirska, przeżywszy lat 77.

Pamięć o zacnej matronie i wielkiej patrjotce wśród ludu tamtejszego nigdy nie zaginie!

Socjalistyczny zarząd m. Berlina zachwiany.

Od nacjonalistów do komunistów — jednolity front przedwyborczy przeciwko łapownikom i oczajduszom.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 9. 10. Wczoraj po południu i wieczorem rozpoczął się **wspólny atak prasowy na magistrat berliński,** przyczem zarazem pisma komunistyczne jak i nacjonalistyczne oraz niektóre demokratyczne zaczęły zgodnie twierdzić, **że stanowisko prezydenta Bössa będzie prawdopodobnie nie do utrzymania.**

Broni prezydenta i gospodarki miejskiej jedynie „Vorwärts", który zarzuca wszystkim pismom atakującym magistrat **rozmyślne szkodzenie kredytowi Berlina zagranicą.**

Jak się okazuje, miał Böss starać się **o większą pożyczkę amerykańską dla Berlina.**

Po rewelacjach, które wykazały korupcję w gospodarce miejskiej, pożyczka ta prawie że nie ma widoków na urzeczywistnienie. **B.**

Uw. red. W Berlinie odbędą się wkrótce wybory rady miejskiej. Dotychczas rządzili miastem **socjaldemokraci.** Stali się oni jednak niemożliwymi; podobnie jak ujawnienie nadużyć socjalistycznych gagatków w Kasie Chorych w Bydgoszczy przyprawiło ich o klęskę przy wyborach komunalnych, nie inaczej będzie w Berlinie.

Niema centrolewu!

Katolicyzm podstawą światopoglądu Ch. D.

(Wywiad z prezesem klubu Ch. D. posłem Józefem Chacińskim.)

W numerze sobotnim „Polski" ukazał się wywiad z prezesem Klubu Chrześcijańskiej Demokracji, posłem Józefem Chacińskim, który w całości podajemy:

— Czy niepowodzenie inicjatywy posła Sławka co do konferencji w sprawie Konstytucji należy uważać za dowód niemożliwości porozumienia się stronnictw na punkcie rewizji Konstytucji?

— Trudno jest — odpowiedział prezes Klubu Ch. D. — cośkolwiek przewidywać ze względu na to, **że nie wiadomo, jakie ma zamiary rząd względnie Blok Bezpartyjny.** My przywiązujemy wielką wagę do tego, ażeby Konstytucja nasza mogła być poprawioną. Rozumiemy doskonale, że dokonać tego można przy współudziale kilku stronnictw polskich. Jeżeli Blok Bezpartyjny wysuwa to zagadnienie naprawdę poważnie, a nie jako manewr taktyczny, potrzebny temu stronnictwu do jakichś innych celów, to niewątpliwie Konstytucja może być poprawiona. Zaznaczam odrazu, że w stosunku do projektu zgłoszonego już przez Blok Bezpartyjny, mamy duże zastrzeżenia i to nie dlatego, że zgłosił je blok rządowy, lecz dlatego, że **charakter tego projektu uważamy za niebezpieczny dla normalnego rozwoju państwa.** Dałem wyraz tym wątpliwościom z trybuny sejmowej przy 1-szem czytaniu tego projektu.

— Co sądzić o t. zw. centrolewie i czy taktyczne zbliżenie się Ch. D. do stronnictw lewicowych nie narazi w czemkolwiek interesów katolickich?

— **W żadnej akcji, któraby mogła narazić na szwank interesy Kościoła Katolickiego w Polsce, Ch. D. nigdy udziału nie weźmie.** Charakter naszego stronnictwa, jego 10-letnia działalność w świetle dziennem na terenie Sejmu, daje tu najlepszą gwarancję. **Dla nas katolicyzm nie jest tylko przejawem życia narodowego, ale najgłębszą i nienaruszalną podstawą naszego światopoglądu.** Jeżeli chodzi o taktykę parlamentarną, to przy braku jakiejkolwiek większości stałej konieczne są współdziałania z innemi stronnictwami.

Centrum katolickie w Niemczech tworzy rząd wspólnie z socjaldemokracją, podobne zjawisko obserwowaliśmy w Belgji i nikt nieuprzedzony nie wyciągał wniosku, że katolicy belgijscy lub niemieccy działają na szkodę katolicyzmu. Zresztą i w naszych stosunkach w poprzednim Sejmie po porozumieniu się Narodowej Demokracji z socjalistami powstał wspólny gabinet Skrzyńskiego. **Ch. D. stałe współdziałanie jest możliwe ze stronnictwami centrowemi, umiarkowanemi.** T. zw. centrolew, o którym się w prasie tyle pisze, jest dotąd niczem, jak wspólną odpowiedzią na znaną propozycję rządową co do konferencji stronnictw. Bywają sytuacje, że takie wspólne wystąpienia mają dużo większy walor polityczny niż kilkanaście oddzielnych deklaracyj. Dowodzą bowiem, że Sejm nie jest kupą piasku, w której „każdy sobie rzepkę skrobie", lecz instytucją umiejącą wspólnie myśleć i działać".

Wspólnemi siłami...

Największe banki światowe łączą się.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 10. (telef.) W Berlinie bawi od kilku dni prezes Mitchell, szef największego banku świata, National City Bank of New York, którego kapitał wynosi z rerzerwami 270 miljonów dolarów i który dysponuje łącznie z wkładkami potworną sumą **2 i pół miljarda dolarów.**

Jak twierdzą w berlińskich kołach gospodarczych, ma pobyt prezesa Mitchella na celu ewentualne połączenie National City Bank z jednym z największych D-banków a mianowicie Darmstaedter Bank i National Bank, t. zw. Danatbankiem. Połączenie to miałoby nastąpić wobec złączenia się Deutsche Bank i Disconto Gesellschaft, przyczem toczą się już układy pomiędzy Mitchellem i jednym ze współwłaścicieli Danatbanku Jakóbem Goldschmidtem. Finansiści berlińscy twierdzą, że możliwe jest trzymanie w tajemnicy umowy dotyczącej fuzji na pewien czas. **(B.)**

* * *

Sprawie połączenia się dwóch największych banków niemieckich: Deutsche Bank i Disconto Gesellschaft poświęciła prasa przed kilku dniami szereg depesz i uwag, wobec czego nie od rzeczy będzie skorzystać z okazji sensacyjnej, wyżej podanej wiadomości i podkreślić cel łączenia się kolosów bankowych.

T. zw. fuzje wielkich banków są od pewnego czasu, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, na porządku dziennym. National City Bank np. połączył się niedawno z Corn-Exchange Bank, przez co osiągnął zawrotny kapitał dyspozycyjny 2386 miljonów dolarów (budżet państwa polskiego na r. 1930/31 wynosi w dolarach zaledwie 328 miljonów!). Inne banki nowojorskie, chicagowskie itd. również połączyły się celem wzmocnienia swoich podstaw zarówno kredytowych, jak i reputacyjnych. Uderza spostrzeżenie, że właśnie w ostatnim czasie ruch ten stał się tak powszechnym. Otóż stoi to w związku z ogólnem dążeniem przemysłu do złączenia się w trusty i kartele dla tem skuteczniejszego zawojowania rynków światowych i wykluczenia niepożądanej konkurencji.

Należy uwzględnić, że amerykańskie prawo bankowe zakazuje udzielania jednej i tej samej firmie kredytu, przewyższającego 10 procent kapitału zakładowego oraz otwartych rezerw danej instytucji finansowej. Aby więc nie zmuszać wielkich przedsiębiorstw, korzystających często z olbrzymich kredytów, do rozpraszania swojej gospodarki i opierania się o kilka banków, zlewają się niektóre instytucje finansowe, stając się tem samem mocarzami w świecie gospodarczym. Koncentracja w przemyśle pociąga więc za sobą koncentrację finansów.

Jeśli chodzi o Polskę, to narazie nie mówi się jeszcze o większych fuzjach. Ogólnoświatowy kryzys gospodarczy daje się szczególnie u nas we znaki, przyczem dużą rolę odgrywa stosunkowo niska cena zboża, i nie wiadomo, kiedy się nasz świat finansowy obudzi z odrętwienia, jakie go chwilowo ogarnęło. Pozatem liczyć się trzeba z tem, że u nas banki są w przeważnej części spółdzielniami i posiadają swoje centrale, które gromadzą fundusze zbierane przez pomniejsze instytucje i w ten sposób zdołają finansować i poważne przedsiębiorstwa. **(js)**

Trzęsienie ziemi w Rumunji.

W Banacie odczuto ostatnio dwa trzęsienia ziemi w krótkich odstępach czasu. W niektórych miejscowościach okna i mury niektórych domów zostały zniszczone. Wśród tamtejszej ludności panuje panika.

Alechin i Bogolubow — mistrzami świata w turnieju szachowym.

Z Heidelbergu donoszą: 11-ta partja turnieju szachowego o mistrzostwo świata między Alechinem i Bogolubowem zakończyła się po 63 posunięciach na remis.

Strzelanina na ulicach Poznania.

Uciekającego bandytę udało się obezwładnić.

Poznań, 9. 10. Wczoraj między godziną 3 a 4 po południu ulice Poznania były widownąi strzelaniny i pościgu za uciekającym bandytą. Szczegóły zajścia są następujące:

Dwie służące **hotelu „Savoy"** natknęły się na jakiegoś wysokiego mężczyznę, który usiłował dostać się do jednego z pokoi. Włamywacz, ujrzawszy dziewczyny, rzucił się do ucieczki. Rozpoczął się pościg, w którym brało udział 50 osób i który posunął się Wałami Wazów w kierunku Teatru Wielkiego. Bandyta **ostrzeliwał się** po drodze z rewolweru. Na szczęście udało się posterunkowemu nr. 1428 ubezwładnić bandytę i przy pomocy dwóch przechodniów odprowadzić do komisarjatu.

Aresztowany zeznał, iż nazywa się Bolesław Rosiński, liczy lat 21 i pochodzi z Muchan na Syberji. Przypuszcza się jednak, że zeznania jego są fałszywe.

Dalszy ciąg rozprawy w Opolu.

Chamstwo niemieckich napastników. — Podniecenie w mieście.

Opole, 9: 10. (tel. wł.) Przed rozpoczęciem wczorajszej rozprawy nadprokurator Wolff odczytał ulotkę, rozrzucaną po mieście. Świstek z odznaką Hackenkreuzlerów napisany był w duchu wybitnie antypolskim i nawoływał do masowej manifestacji w środę.

Po odczytaniu ulotki prokurator zastrzegł się przeciw podobnym aktom, które mogą tylko wpłynąć na niekorzystny wymiar kary. Następnie rzeczoznawca dr. Tomiak, lekarz z Katowic, zgłosił zażalenie, że po ukończeniu wczorajszej rozprawy trzech młodych ludzi wołało pod jego adresem: „Tego przeklętego Polaka musimy także zbić!" Zastępca strony poszkodowanej dr. Simons z Wrocławia skarżył się sądowi, że jego również wczoraj wieczorem po wyjściu zelżono słownie. Przewodniczący wydał zarządzenie celem zapewnienia większego bezpieczeństwa osobom z Polski. Dalsze przesłuchiwanie świadków Niemców nie przyniosło nowych szczegółów. O godz. 10.20 przybyło 34 świadków polskich z Katowic, t. j. część pobitego zespołu. Przystąpiono zaraz do przesłuchiwania. Świadek Zuna — dyrektor opery katowickiej rozpoznał z pośród oskarżonych jednego, który go bił, drugiego zaś który w towarzystwie dwóch innych szedł za nim i jego żoną do dworca.

Po zeznaniach świadka Zuny przesłuchano reżysera opery Stępniewskiego, który opowiadał, że jeszcze w czasie przedstawienia słyszał z ulicy krzyki. Gdy po przedstawieniu szedł z teatru na dworzec, ktoś z tłumu wyrwał mu z ręki kwiaty i rzucił na ziemię. W tunelu dworcowym udorzono go twardem narzędziem w głowę, tak, że przewrócił się i zleciał ze schodów **głową na dół.** Przechodząc tunelem, był bity i oplwany przez tłoczący się tłum, który tworzył szpaler. Na peronie nie zastał pobitych kolegów.

Świadek Szczerbakiewicz, inspicjent sceniczny, widząc przed teatrem zebrany tłum, wmieszał się do nich tak, że niepoznany doszedł do dworca, tu jednak jeden z jego kolegów ujrzał go i zawołał po polsku, co zwróciło uwagę tłumu, który zaraz go pobił. Na ulicy widział świadek **leżącą baletnicę Maleszkównę,** która prosiła przechodzącego oficera o pomoc, lecz **oficer miał ją popchnąć, obrzucając ją obelgami.** Nadprokurator Wolff zarzucił świadkowi w sposób ostry, że mówi nieprawdę. Świadek jednak obstaje przy swojem zeznaniu. Podczas przerwy w rozprawie w porze obiadowej **silny oddział policji odprowadził przybyłych z Katowic świadków do ich kwater.** Na ulicach na oczach policji rozdawano ulotki. Jak stwierdzono, w sali sądowej rozdawali te ulotki przed rozprawą sami oskarżeni. Nastrój na ulicach jest podniecony. Wielu młodych ludzi zebrało się obok gmachu sądowego, obserwując eskortowany katowicki zespół operowy. Policja eskortowała dziennikarzy polskich z sądu do hotelu. O godz. 15 rozprawa zaczęła się od przesłuchiwania świadków polskich.

Rozprawa o godz. 20 została odroczona do jutra do godz. 9 rano.

Kronika telegraficzna.

Zjazd wojewodów.

Warszawa, 9. 10. tel. wł. Z inicjatywy min. Składkowskiego odbędzie się w Warszawie w dniu 21 bm. zjazd wojewodów, celem omówienia spraw bieżących.

Rokowania polsko-niemieckie.

Warszawa, 9. 10. tel. wł. Poseł Rzeszy niemieckiej Rauscher wrócił do Warszawy, otrzymawszy w Berlinie instrukcje co do podjęcia rokowań polsko-niemieckich.

Bolszewickie wojska posługują się gazami trującymi.

Z Charbinu donoszą, iż na granicy chińsko-sowieckiej duży oddział złożony z emigrantów rosyjskich zajął osadę Czerniajewo w której utrzymał się w ciągu 8 godzin. Dopiero pod naciskiem przybyłych z Nikolsk-Ussuryjska posiłków armji sowieckiej „biali" zmuszeni byli odstąpić. Wojska sowieckie zastosowały w walce gazy trujące. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych.

Cieniom Pułaskiego.



Dnia 9. października br. upływa 150 lat od zgonu Kazimierza Pułaskiego, bohatera Polski i Ameryki. Za oceanem rocznicę tę święcą urzędowo. Nastąpi odsłonięcie dwóch nowych pomników, pod Savannah zaś, gdzie Pułaski poległ, zamierzają usypać kopiec na jego cześć.

W Savannah (w stanie Georgja, jednym z południowych stanów), od lat znajduje się pomnik błędnego rycerza.

Znany historyk, Władysław Konopczyński, profesor uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie, pisze z okazji jubileuszowych obchodów ku czci Pułaskiego, co następuje:

My w kraju kochamy pana Kazimierza serdecznie... Wizerunki jego kursują na pocztówkach, zdobią szkoły ludowe, izby robotnicze i wieśniacze, śpiewamy lub deklamujemy (w braku autentycznej melodji) znaną piosenkę o Drewiczu, gdzie nasz „rębacz dziarski“ ma obezwładnić Drewiczowe ręce, zęby i oczy. Spopularyzowali Pułaskiego w powieściach Henryk Rzewuski, Bodzantowicz (Suffczyński), Gaszyński, Kaczkowski, Kraszewski. Pokazali go na scenie Mickiewicz (w Konfederatach Barskich), Słowacki (w Księdzu Marku), Nowaczyński (Pułaski w Ameryce). A jednak... aniśmy go nie uczcili żadnym pomnikiem, ani go w gruncie rzeczy nie znamy. Nawet nie znamy prawdziwego oblicza Pułaskiego, bo rozpowszechniony w oleodrukach portret wzoruje się na sztychach i litografjach z XIX wieku, i dopiero przed kilku tygodniami, jak doniosły gazety, znaleziono w stanie Georgja portret współczesny bohatera z pod Savannah, który umieszczono w zbiorach miejscowego Towarzystwa Historycznego.

Historjografja nasza ma wobec Pułaskiego dług niespłacony, tem pilniejszy, że do odsunięcia go w cień trochę przyczynił się wybitny historyk Tadeusz Korzon, który Kościuszkę, rozważnego, fachowo wykształconego republikanina, przeciwstawił Pułaskiemu, jako zapalczywemu dyletantowi o staropolskiej rozwichrzonej głowie.

Żywot Pułaskiego, to przedewszystkiem epopeja rycerska. Stanąwszy raz „na placu z Boga ordynansu“, złożywszy z braćmi uroczystą na ręce sędziwego ojca przysięgę, nie włożył już szabli do pochwy, i poza krótkim momentem wahania — po ucieczce konfederatów barskich na terytorjum tureckie — wojował bez ustanku, bez wytchnienia, bez litości nad samym sobą, jakby tym trudem chciał spłacić ojczyźnie dług za tysiące ukrytych po domach samolubów i tchórzów. Odbył kampanij pięć (1768-72), zrosił swą krwią lub potem ziemię podolską, ruską, brześciańską, nowogrodzką, krakowską, sandomierską, sieradzką, poznańską, radomską. Brał udział w blisko 20 bitwach.

Kiedy ostatnie zgasły n[illegible]eje, gdy nastąpił rozbiór, i rozjazd konfederatów na emigrację, Kazimierz Pułaski próbuje jeszcze formować legjon polski przy armji tureckiej (1774). A gdy mu los rozbija tę wątłą deskę ratunku, nie mogąc służyć własnej ojczyźnie, jedzie do Ameryki, by wraz z Kościuszką szukać sławy lub śmierci rycerskiej w szeregach wolnych synów Stanów Zjednoczonych. Znajduje śmierć w ataku na Savannah 9 października 1799 r.

Tak spełnił Kazimierz Pułaski ślub wyśpiewany przez bezimiennego poetę obozowego: dla wolności ginę — wiary swej nie minę: ten jest mój azard“.

Ale tę prostą marszrutę żołnierską od przysięgi do mogiły zarosły ciernie, poryły szkodne zwierzęta, rozmyły nawalne deszcze. Epos Pułaskiego nie raz jeden napręża się i wybucha dramatem. Tak się splatały okoliczności, tak działali otaczający ludzie. On sam powikłań w życiu swem nie mnożył. Świat jego idei był prosty. W pierwszym stadjum świeciły mu te same świętości, które wyznawał cały zakon rycerzy Krzyża Świętego: wiara rzymsko-katolicka, wolność w staropolskiem rozumieniu z nieodłączną, nietykalną prerogatywą hetmańską. Później to wszystko się stopiło w jedną gwiazdę przewodnią — niepodległość całej ojczyzny. Nie widać znikąd, by ten cel zacieśniały jakieś przesądy partyjne, przywiązane do osób, rodów lub instytucyj, choćby nawet do tegoż hetmaństwa. Gdyby konfederacja zwyciężyła i narzuciła krajowi silny rząd, to nie wydaje się prawdopodobnem, by rokosz podniósł Kazimierz Pułaski.

Uczucia osobiste proste i prawe. W stosunkach z innymi wojakami serdeczna koleżeńskość. Dobór przyjaciół — skutkiem słabej znajomości ludzi — raczej niefortunny i dlatego właśnie zmienny. Wyraźnie ciągnęło go do typów ryzykanckich.

Piętnastoletnim paziem ujrzał Franciszkę Krasińską i uległ jej urokowi; dla niej rad był wywyższyć na tron polski lub choćby tylko kurlandzki swego pana, a jej niewiernego i nieciekawego małżonka, królewicza Karola Saskiego. Żadnych jednak nie żywił uprzedzeń, królowi Poniatowskiemu ani też książętom Czartoryskim nie okazywał nienawiści.

Żądza sławy była jedyną jego słabością — dogadzał jej, rozsyłając z własnej kancelarji nieco przesadne biuletyny o zwycięstwach, co zresztą przed nim praktykował także król Sobieski. W każdym razie, miała to być sława Winkelriedów, nie Herostratów.

Pod Zamościem, z którego chciał zrobić drugą Jasną Górę, w największem niebezpieczeństwie ledwo uszedł z rąk Suworowa. Wreszcie przyszło najgorsze zło. Skoro Stanisław August wpadł ponownie w ramiona Rosji, to trzeba go było jakoś unieszkodliwić. Nie zabić, broń Boże, jak wzywali zakordonowi statyści, ale uprowadzić, ubezwładnić, najlepiej zmusić do abdykacji(złożenia korony). Pułaski po żołniersku spełnia polecenie. Następuje okropne fiasko i kompromitacja. Zrywa się krzyk na „królobójcę“. Austrja mu wypowiada schronienie, generalność się go wypiera wśród klęski rozbioru.

Bohater Okopów i Jasnej Góry uchodzi za granicę, jak łotr, jak nędzny skrytobójca, i stamtąd słyszy o gotującym się w Warszawie sądzie na jego towarzyszy, i o tem, jak towarzysze obciążają go zeznaniami. Próbuje się usprawiedliwiać. — Generalność go znów potępia. Ujść z

Wielka katastrofa okrętowa na morzu.

U wybrzeża norweskiego najechał statek na mieliznę. — O 25 pasażerach niema wiadomości.

Z Oslo donoszą o strasznej katastrofie okrętowej, jaka wydarzyła się niedaleko Floroe na wybrzeżu norweskiem. Duży okręt „Haakon VII o pojemności 1300 tonn najechał na mieliznę. Około 60 osób zdołano uratować, o 35 natomiast niema wiadomości, tak, że zachodzi obawa, iż nieszczęście pociągnęło za sobą wielkie ofiary. Szczegóły wypadku są następujące:

Pasażerowie, składający się przeważnie z hnadlarzy tranu, wracających z posiedzenia ze stolicy, układali się już do snu, kiedy nagle okręt doznał strasznego wstrząsu. Nastąpiła momentalnie panika, gdyż okręt gwałtownie zaczął tonąć. W bieliźnie starali się pasażerowie uratować choć nagie życie i częściowo zdołali przepłynąć do niedalekiej wyspy. Stąd zabrał ich nad ranem parowiec „San Lucar“. Byli oni przemoknięci i trzęśli się od zimna. Ponieważ lista pasażerów zaginęła, nie wiadomo, ile ofiar pochłonęło morze. Liczba ich dochodzi prawdopodobnie 25. Poszukiwania za rozbitkami trwają w dalszym ciągu.

Pisma norweskie donoszą o bohaterskim czynie kupca Dana Hunna, pochodzącego z Bergen, który nie bacząc na niebezpieczeństwo, wyratował z zamkniętego salonu tonącego statku 7 osób.

Tej samej nocy osiadł w pobliżu katastrofy statku „Haakon VII“ statek norweski „Arufim Jari“, który jednak nie doznał większego szwanku.

Dr. Antoni Marczyński. 63

Czarny Ląd

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Dokończenie „Niewolnic z Long Island“ i „Przeklętego Statku“.)

(Ciąg dalszy).

I znowu rozpoczęła się uciążliwa wędrówka przez sawanny; tem uciążliwsza, że odbywana samopas, bez zapasu wody, w odzieży, która podarła się na strzępy i dosłownie pozwalała się ciału opalać poprzez przeliczne dziury, bez kęsa strawy, tem straszniejsza, że ta okolica już zapomniała o przemarszu licznej karawany, że nie słyszała kanonady polujących ludzi Ironfielda i roiła się od zwierza.

A jednak Anielka szła niezmordowanie, z jakimś szaleńczym uporem, który nie zna przeszkód, szła coraz wolniej, z coraz dłuższemi odpoczynkami, lecz bądź co bądź posuwała się naprzód.

W pierwszym dniu samotnej wędrówki pozbyła się lornetki; wolała ją odrzucić, niż karabin. Głód „zaspokoiła“ jajami, których kilkanaście znalazła przypadkowo w paru sąsiadujących z sobą gniazdach, zbudowanych kunsztownie wśród gałązek jakiegoś krzaka. Noc spędziła na drzewie dość spokojnie, jeśli nie liczyć dwóch strzałów oddanych na postrach w kierunku błyszczących punkcików, które uporczywie okrążały jej drzewo.

W drugim dniu marszu (licząc od śmierci Mag) zbłądziła. Na widok małego stada pasących się bawołów zboczyła natychmiast z szlaku karawany i nie odnalazła go już więcej, gdyż oddaliła się nadmiernie. Straciwszy kilka godzin na bezowocnych poszukiwaniach, postanowiła iść nieustannie w kierunku wschodnim, w stronę czarnej kresy ,rysującej się na horyzoncie. Tegoż wieczora z wielkim trudem zdołała się wygramolić na drzewo i poszła spać z pustym żołądkiem. Dwa nowe wystrzały na postrach, zmniejszyły jej zapas ładunków do liczby czterech.

U schyłku następnego dnia stanęła nad brzegiem maleńkiego stawku, który zasługiwał raczej na miano dużej kałuży. Woda była ohydnie ciepła, lecz spragnionej dziewczynie wydała się nektarem.

— Tu pozostanę, — powtarzała w gorączce; — wolę umrzeć z głodu, niż z pragnienia. Tutaj mam wodę i tu pozostanę.

Zmęczenie jej było tak wielkie, że zdając sobie sprawę z ogromu niebezpieczeństwa, nie miała już siły, aby pójść do pobliskich drzew i na jednem z nich spędzić noc, jak zawsze czyniła dotychczas. Tak, wiedziała dobrze, że po zmroku zwierzyna zacznie ciągnąć do wody, a za nią wielkie drapieżniki, lecz mimo to nie chciało jej się powstać i przejść te sto, czy sto pięćdziesiąt kroków do względnie bezpiecznego azylu.

I tu, nad tem bajorem przyszło do spotkania, które rozstrzygnęło nazajutrz o losach Anielki Otwierając zaspane oczy po krótkiej drzemce, ujrzała w odległości jakich dwudziestu kroków małą antylopę. Śliczne, zgrabne zwierzątko nie przeczywało snać obecności człowieka, bo nasyciwszy pragnienie, skubało grymaśnie bardziej soczystą trawę, rosnącą na brzegach kałuży. Tyle było wdzięku w każdym ruchu zwinnej antylopy, że zachwyconej Anielce ani przez myśl nie przyszło w pierwszej chwili, by ją zamordować dla zaspokojenia najważniejszej potrzeby własnego organizmu. Lecz głód skręcający kiszki, wywołujący ból głowy i jakieś dziwne nudności, przezwyciężył szybko wszelkie skrupuły i celny strzał rozciągnął smukłą mieszkankę sawann na zielonej, bujnej trawie, którą przed minutą skubała beztrosko. Z pomocą noża wycięła Anielka najlepsze części mięsa, poczem uniosła swój łup na drzewo, odkładając ucztę do jutra. Zapóźno już było na rozpalenie ognia i pitraszenie niewybrednej pieczeni.

Ta noc przypomniała jej znów straszliwe chwile, spędzone na pamiętnym wzgórku. Pobliski stawek był niejako miejscem odpustowem przelicznych pielgrzymek, a świeży trop ludzki wiódł głodne drapieżniki wprost pod drzewo Anielki. Dla ocalenia życia wystrzelała ostatnie trzy naboje, a nad ranem znalazła pod drzewem liczne ślady krwi; widocznie nie wszystkie kule poszły na marne. Słaba to jednak była pociecha. Karabin stał się bezużytecznym gratem, zbędnym balastem, to też powiesiła go na drzewie i pożegnała wzrokiem, dziękując mu, że jej tyle przesług oddał... Ale czekało ją nowe rozczarowanie. Zapałki, ofiarowane jej przez Freda zamokły nie wiedzieć nawet kiedy i z pieczeni trzeba było zrezygnować. Dręczona szalonym głodem, spróbowała jeść mięso surowo, lecz pierwszy kęs wypluła z obrzydzeniem, a następnej próby omal nie przypłaciła „morską chorobą“. Odrzuciła więc i mięso, i zepsute zapałki, i zrezygnowana, zgnębiona ostatecznie przeciwnościami losu, wyruszyła w stronę puszczy, której skraj wyglądał obecnie jak ciemna wstążka, gruba na cztery palce.

Dotarła tam dopiero w południe i stanęła wobec pytania, w którą stronę powinna skręcić. O przeprawie przez dżunglę nie było co myśleć, zresztą równałoby się to samobójstwu; pozostało więc do wyboru: południe albo północ. Anielka zerwała dwa źdźbła trawy i powierzyła rozstrzygnięcie tej kwestji przypadkowi. Los kazał jej iść na południe, może właśnie dlatego, że karawana Pułaskiego, który nieopodal stąd, przed kilkoma dniami zastanawiał się nad tem samem pytaniem... odeszła w kierunku północnym.

I znów szła, a raczej wlokła się ostatkiem sił, potykając się coraz częściej. chwilami ogarniała ją senność tak wielka, że drzemała, idąc i dopiero nagły upadek ją zbudził, zaś niekiedy opuszczała ją przytomność. Majaczyła. Zwidywały jej się pełne grozy epizody z pamiętnej walki na okręcie, z burzy morskiej, potem lada krzak przyjmował na się kształt bawołu, niosącego na rogach rozdarte ciało Mag. Piękne, płomienne włosy zwisały ku ziemi, owijając racice groźnego zwierza, który patrzał złowrogo na nową przeciwniczkę; potem szarżował, pędził jak wicher. W momencie kiedy już, już miał ją wziąść na rogi, wydawała okrzyk przerażenia, otwierała szeroko senne oczy i patrzała z ulgą, że to nie bawół, lecz jakiś krzew niewinny.

Przewidując, iż niebawem zupełnie z sił opadnie, upatrzyła sobie zawczasu kępę drzew, lecz wspiąć się już nie zdołała. Zasnęła stojąc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tego świata zaprzaństwa, pogrążyć się w zgiełku bitew, sławę zniszczoną budować sobie od podstaw... Póki jeszcze grzmią armaty, pan Kazimierz przedziera się z garścią oficerów za Bałkany do Carogrodu, do obozu wielkiego wezyra, już stanął pod samą prawie ścianą nowych przeznaczeń, kiedy nań spada lawina uciekających Turków...

Stracił wszystko — prócz duszy. Z zamożnego panicza, spadkobiercy paru miast i wielu wsi, stał się nędzarzem, niewypłacalnym dłużnikiem, banitą. Jeszcze dwa lata poniewierki w jakichś spelunkach portowych Marsylji. Czasem trochę grosza kapnie od byłych przyjaciół z kraju — częściej obiecanki... Już i staruszka matka nie pomoże. Wierzyciele gnębią, gniotą, wtłaczają do więzienia. Pielgrzym — „królobójca“ wśród autentycznych bandytów, rzezimieszków, oszustów, przykuty tam, gdzie go poraził piorun tragedji Polski. Któż go wybawi? Chyba jeden tylko człowiek na świecie. Ten pielgrzym czcigodny, z drugiej półkuli, co przybył do Paryża, by szukać pomocy dla swych amerykańskich konfederatów, Benjamin Franklin wydobywa Pułaskiego z Marsylji i wyprawia do obozów Washingtona.

Doniosłe uchwały zjazdu przyrodników i lekarzy w Wilnie.

O zjeździe tym szczegółowo referowaliśmy, nie podając jednak jego uchwał. Uchwały te są bardzo doniosłe, wątpliwem tylko jest, czy je rząd wcieli w życie.

Zjazd oprócz rozszerzenia **walki z gruźlicą** żąda 1) wykładów higjeny na wszystkich wydziałach szkół wyższych i w seminarjach duchownych, 2) **usunięcia państwowego monopolu spirytusowego,** ponieważ istnienie jego jest wręcz sprzeczne z racjonalnem zwalczaniem pijaństwa.

Zjazd ponawia jaknajgoręcej **apel do prasy,** aby unikała wiadomości sensacyjnych i pornograficznych, przedewszystkiem ze względu na to, iż **silny wzrost przestępczości w Polsce** dowodzi wyraźnie wzrostu zarazy moralnej, jak również z tego powodu, że państwo polskie zobowiązało się do zwalczania takiej literatury umową międzynarodową.

Jak Flądra kupował ziemię na księżycu.

Głupich nie sieją, sami się rodzą — tak głosi przysłowie stare, a jednak zawsze na czasie.

O naiwności, która powodowała nieraz fatalne następstwa, słyszało się już dość często; tym razem naiwność przechodzi wszelkie granice i wiadomość o fakcie poniższym, który miał miejsce w Warszawie, przyjmuje się z pewnem zastrzeżeniem.

Do Warszawy przybył na targ przed kilku dniami gospodarz nazwiskiem Flądra w celu zakupienia rozmaitych niezbędnych rzeczy.

W czasie rozglądania się po targu, przykuła jego uwagę przypadkowo usłyszana rozmowa dwojga ludzi. Jeden z nich skarżył się na obecne ciężkie czasy, postanawiając z tego powodu wyjechać do Ameryki; tymczasem drugi mężczyzna śmiał się z tego zamierzonego planu, twierdząc, że Ameryka przestała być krajem, w którym leżą pieniądze na ulicy. Przytem wskazał na nowe aeroplany rakietowe, zapomocą których będzie można dolecieć na księżyc. Tam teraz emigrować zaczną ludzie, jak niegdyś do Ameryki. Naiwny Flądra przysłuchiwał się rozmowie z otwartemi ustami; Z dalszej treści rozmowy dowiedział się, że pisano w gazetach wiele o porozumieniu się ziemi z Marsem, a w ostatnim czasie udało się pojechać na księżyc, na którym Warszawskie Tow. Astronomiczne zakupiło wielkie obszary ziemi, które odsprzedaje i że tamtejsze pokłady zawierają nieoceniona ilość złota i srebra.

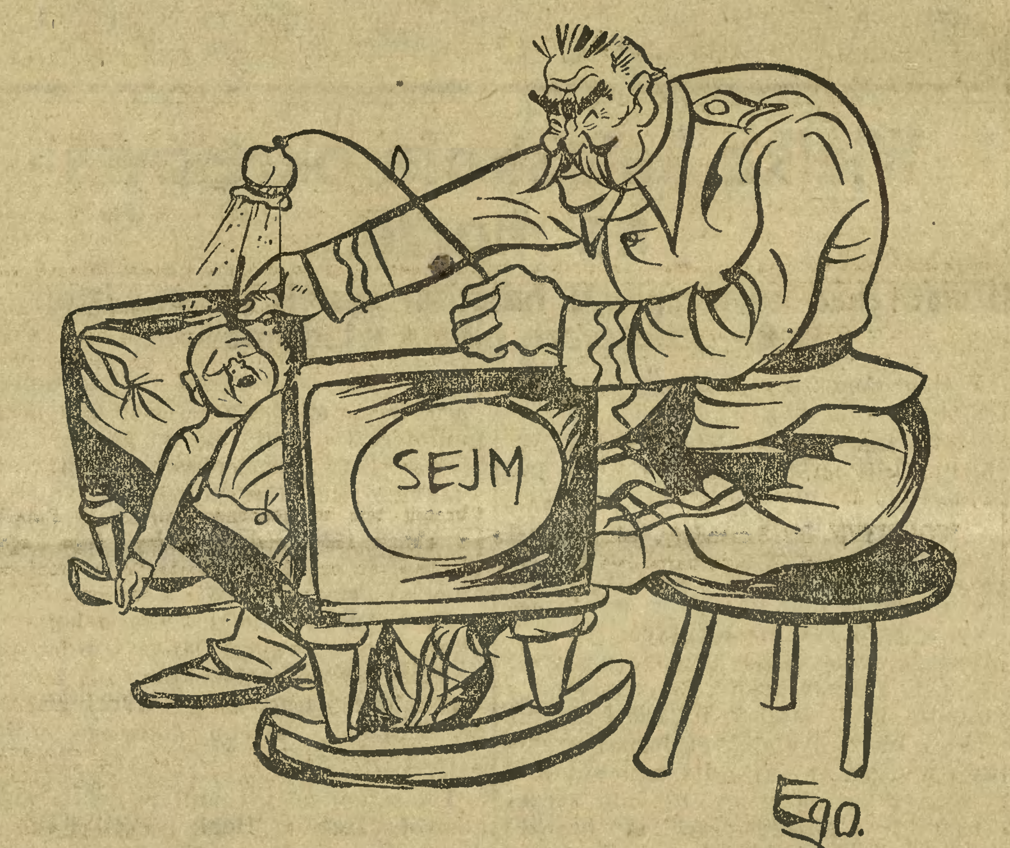
Flądra w pewnej chwili wmieszał się w tak ciekawą rozmowę. Dowiedział się od razu, że jeden z tych mężczyzn jest inżynierem i ma na księżycu zarezerwowaną realność, która umożliwi mu powrócić z księżyca z zarobionemi miljonami.

W dalszym ciągu rozmowy prosił on inżyniera o przyjęcie go do spółki w wyżej omawianym interesie.

Z początku inżynier stanowczo odmawiał zadośćuczynienia prośbie Flądry, później **zgodził się odstąpić mały kawałek ziemi (na księżycu)** za 1500 dolarów. Na skutek załatwionego i pomyślnego kupna, nastąpił w pobliskiej restauracji t. zw. „litkup“. Potem udała się trójka do „notarjusza“, u którego sporządzono kontrakt, poczem wypłacił Flądra notarjuszowi żądane dolary. Na koniec trzeba było jeszcze raz zakropić. W czasie tej biesiady zasnął „szczęśliwy“ nabywca roli na księżycu, a gdy się przebudził, „przyjaciół“ już nie było. — Zniknęli. — Dopiero teraz rozjaśniło się Flądrze w głowie i przyszedł do przekonania, że nabrano go na kawał.

Niezwłocznie dał znać o powyższym fakcie policji, która z początku sądziła, że ma do czynienie z psychicznie chorym, lecz w końcu oświadczono mu, że padł ofiarą sprytnych oszustów.

W Sejmie znowu cisza.



Sieje Dziadek mak,
Nie wie jak,
A to tak
Sieje Dziadek mak.

Śmierć pijanego pod kołami tramwaju.

Wydobyto zmasakrowane ciało.

Po Łodzią wydarzył się straszny wypadek, który zakończył się śmiertelnem poranieniem człowieka.

Od strony Łodzi szedł w kierunku Konstantynowa młody człowiek, zataczający się bezustannie. W pewnej chwili pijany usiłował przejść przez ulicę. W tej samej chwili nadjechał pędem tramwaj konstantynowski. Pijany nie zdążył odskoczyć — maszynista zaś, pomimo rozpaczliwych wysiłków nie mógł zahamować rozpędzonego wozu. Rozległ się krzyk przerażenia świadków tej sceny. Z pod tramwaju wypłynęła struga krwi.

Tramwaj zatrzymano i wydobyto z pod niego ciało nieszczęśliwego całkowicie zmasakrowane.

Zaalarmowano natychmiast pogotowie miejskie, lekarz którego po opatrzeniu ran, odwiózł nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa.

Jak wynika ze znalezionych dokumentów, ofiarą tragicznego wypadku padł 25-letni Stanisław Kapuściński.

Krzywoprzysięstwo powodem samobójstwa.

Wyrzuty sumienia pchnęły młodzieńca do rozpaczliwego czynu.

W Łodzi popełnił zamach samobójczy wypijając większą dozę jodyny 19-letni Rachmil Goldman.

Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz pogotowia, który stwierdził beznadziejny stan samobójcy.

W międzyczasie policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia powodów zamachu samobójczego. Wynik dochodzenia był rzeczywiście zdumiewający, okazało się bowiem, że powodem samobójstwa były wyrzuty sumienia. Jak ustalono, Goldman stawał w sądzie w charakterze świadka. Namówiony przez jedną ze stron, przysięgał fałszywie. Po powrocie do domu zaczęło go dręczyć sumienie, że przez niego cierpieć będzie człowiek niewinny. Pod wpływem tych myśli dostał ataku nerwowego, podczas którego wypił dużą butelkę jodyny. Lekarze rokują bardzo słabe nadzieje na utrzymanie go przy życiu.

Wdrożono energiczne dochodzenie, celem ukarania owego osobnika, który namówił Goldmana do krzywoprzysięstwa.

Wiadomości z kraju.

LWÓW. Upadłość dwóch poważnych firm. W bież. tygodniu zawiesiły wypłaty dwie poważne firmy lwowskie, a mianowicie: Zelman Freifeld, mieszcząca się przy ul. Skarbowej 5 oraz Małka Freifeld, posiadająca składy swe przy ul. Częstochowskiej 5. W sferach kupieckich i przemysłowych w Łodzi wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie, bowiem obie firmy prowadziły handel z Łodzią i kilkanaście firm łódzkich ma u nich wierzytelności z rachunków bieżących na sumę około 200.000 zł.

PIOTRKÓW. Krwawe zajście na żydowskiem weselu. W Piotrkowie przy ulicy Słowackiego 7 u niejakiego Izralowicza miał się onegdaj odbyć ślub jego syna z panną z Częstochowy. Gdy goście weselni zaczęli się już schodzić, przybył również niejaki Jakób Lewi z Częstochowy, który oświadczył narzeczonemu, iż jego łącząły z panną młodą bliższe stosunki i że jest ona jego narzeczoną i że do ślubu nie dopuści. Powstała bójka między narzeczonym panny młodej z Częstochowy i narzeczonym z Piotrkowa, z którym za chwilę już miała pójść pod baldachimem. Rezultat bójki był ten, iż obaj narzeczeni zostali do krwi pobici i dopiero zawezwana policja położyła kres całemu zajściu. Ślub młodej pary odbył się później już bez przeszkód.

BIAŁYSTOK. Pożar fabryki włókienniczej. W fabryce włókienniczej Ostrowskiego w Białymstoku powstał z nieustalonej dotychczas przyczyny pożar, który zniszczył całkowicie urządzenia wewnętrzne fabryki wraz z maszynami i motorami elektrycznemi. Straty wynoszą około 225.000 zł. Bez pracy pozostało 50 robotników. Budynek fabryczny był ubezpieczony na sumę 60.000 zł, zaś maszyny na 40.000 zł. Pożar stłumiły straże ogniowe.

NEŚWIEŻ. Potworna zbrodnia. Wieś Hancewicze, powiatu nieświeskiego była widownią potwornej zbrodni, dokonanej na rodzinie gospodarza Chlusta. Mordercy w osobach braci Samuciów, pałając nienawiścią do Chlaustów, wtargnęli do mieszkania Chlustów, i w bestjalski sposób zamordowali uderzeniami siekierą Piotra Chlusta, córkę Marję z maleńkiem dzieckiem, Michała Chlusta i matkę jego Magdalenę. Do jakiego zezwierzęcenia doszli zbrodniarze świadczy fakt, że gdy dziecko zamordowanej Marji Chlust jękami dawało słabe oznaki życia, jeden ze zbrodniarzy porwał dziecko za rączki i uderzeniem o ścianę roztrzaskał mu główkę. Policja aresztowała sprawców.

Baryton operowy — zakonnikiem.

Lwów, 8. 10. (tel. wł.) Były baryton opery warszawskiej Tadeusz Orda wstąpił do zakonu ojców Bernardynów. W niedzielę nastąpiło w kościele Bernardyńskim włożenie przezeń habitu zakonnego.

Ustawa o ubezpieczeniach.

Warszawa, 8. 10. (tel. wł.) Pod przewodnictwem min. Prystora odbyła się konferencja celem opracowania ustawy o ubezpieczeniach. W konferencji wzięli udział pp. Hubicki, Chodźko, dyrektorzy departamentów, i szereg wyższych urzędników ministerjum. Omawiano projekt obniżenia granicy wieku, uprawniającego do renty starczej, z 65 na 60 lat.

Eksponaty Ministerstwa Komunikacji pozostaną w Poznaniu.

Poznań, 8. 10. (PAT). Eksponaty Ministerstwa Komunikacji, które wystawione były w pawilonie ministerstwa na P. W. K., zostaną przechowane w tym pawilonie do roku przyszłego, do czasu otwarcia projektowanej wystawy komunikacyjno-turystycznej, w której koleje polskie wezmą udział.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Katastrofa samochodowa.

Panigrodz, dnia 8. 10.

Na szosie Bydgoszcz—Poznań pod Łęgniszewem samochód osobowy „Uranji", hurtowni przyborów pisemnych wpadł na drzewo i rozbił się. Szofer oraz dwaj pasażerowie odnieśli ciężkie obrażenia.

Kłusownik zastrzelił leśniczego.

Świecie, dnia 8. 10.

W rewirze leśniczówki Płochocin, powiatu świeckiego znaleziono zwłoki zabitego leśniczego Borowskiego Zdzisława z Leśnictwa Bzowo. W toku dochodzeń ustalono, że Borowski zastrzelony został przez kłusowników. Jako silnie podejrzanego o zabójstwo Borowskiego, aresztowano kłusownika Ciesielskiego z Lipin, powiat Świecie.

Pomorska Izba Rolnicza.

komunikuje o następujących transakcjach handlowych na ziemiopłody franco stacja załadowania.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg.

Dnia 27 września:

15 t. owsa, dobrej jakości, wagi holenderskiej 94, dostawa natychmiastowa, cena 23 zł w powiecie świeckim.

Dnia 28 września:

33 t. owsa, dobrej jakości, dostawa natychmiastowa franco stacja Gałczewko, cena 22 zł w powiecie Wąbrzeźno.

Szubin.

Po wyborach do Rady Miejskiej.

Niedzielne wybory do Rady Miejskiej odbyły się spokojnie, ruch agitacyjny poszczególnych partyj bardzo ożywiony. Już w sobotę z okazji zapowiedzianego wiecu przedwyborczego listy nr. 2 dało się odczuć w mieście pewne naprężenie. Wiec sam odbył się przy szczelnie wypełnionej publicznością sali, której liczba wynosić mogła 1500 osób. Mimo czynionych niejednokrotnie przeszkód ze strony prowodyrów listy nr. 1 (bezpartyjnej) wygłosił nadzwyczaj interesujący referat poseł p. Faustyniak, mówiąc o samorządzie i jego podstawach za co otrzymał huczne oklaski. W dyskusji przemawiało dużo mówców. Wiec zakończył się odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Udział głosujących był w stosunku do ubiegłych lat nadzwyczaj liczny, bo na ogólną liczbę uprawnionych do głosowania 1569 oddano 1050 głosów.

Do Rady Miejskiej weszli z listy nr. 1 (bezpartyjnej) żaden kandydat, z listy nr. 2 zblokowanej 638 głosami 7: dyr. Walkowski Hipolit, Czerkaski Walerjan, Paszkiet Stanisław, Dypczyński Walenty, Karabasz Teodor, Cholewiński Jakób, Matelski Józef, z listy nr. 3 endeckiej 350 głosami 3 kandydatów: Piasecki Jan, Alwin Franciszek, dr. Franciszek Szadziński. Jak z powyższego wynika **walne zwycięstwo w wyborach odniosła lista nr. 2. N. P. R. i Ch. D., przeprowadzając 7 mandatów.**

Jeżeli wniesiony przez członka komisji wyborczej p. Macińskiego i pełnomocnika listy nr. 2 p. Cerkaskiego na ręce przewodniczącego protest przeciw ważności kartek listy nr. 3 odniesie skutek, natenczas upadłyby kandydatury listy nr. 3 wogóle, a na ich miejsce weszliby dodatkowo z listy nr. 2 pp. Wacław Nowak, Antoni Kowalczyk i Hieronim Anasiewicz.

Panigrodz.

O własną orkiestrę. S. M. P. „Jutrzenka" przystąpiło do zorganizowania własnej orkiestry dętej. Z pomocą pospieszyło ofiarne obywatelstwo. Kierownictwo orkiestry spocznie w ręku zamiejscowego fachowca - społecznika.

Kradzież. Do dwóch tut. robotników zakradli się złodzieje, którzy skradli 12 kur, 4 kaczki i 3 gęsi.

Zabawa Powstańców i Wojaków. W niedzielę, dnia 13. bm. w sali Domu Katolickiego odbędzie się zabawa Tow. Powst. i Wojaków. Czysty zysk przeznacza się na spłacenie kosztów budowy pomnika dla poległych.

Z życia młodzieży. S. M. P. „Jutrzenka" odbyła ub. niedzieli swe miesięczne zebranie. Referat wygłosił nauczyciel p. Gawroński, który mówił o Bolesławie Chrobrym, twórcy państwowości polskiej.

Kruszwica.

Konferencja powiatowa Zw. Osadników. Z inicjatywy prezesa W. T. K. R. ks. Sołtysińskiego została zwołana dnia 4. bm. w Kruszwicy, konferencja powiatowa Zw. Osadników, z uwagi na ndchodzące wybory do Sejmiku Powiatowego celem utworzenia tylkc jednej listy rolniczej. Na zebranie przybyło 40 delegatów, którzy po rzeczowej dyskusji postanowili iść wspólnie do wyborów. Następnie wybrano komisję, która ma się zająć ustaleniem listy kandydatów, oraz przeprowadzeniem wyborów, **które odbędą się w pierwszych dniach grudnia.**

Z Inowrocławia.

Osobiste. W mieście naszem osiedlił się nowy adwokat p. Ant. Kowalski, który objął kancelarję przy ulicy Król. Jadwigi 32 p. śp. adw. J. Różalskim.

Narodowy Uniwersytet Robotniczy. Ub. tydzień był dla naszej placówki oświaty pozaszkolnej okresem pokazów przeźroczy krajoznawczych oraz twórczości malarskiej A. Grottgera. W tygodniu bieżącym Narod. Uniwersytet Robotniczy urządza w śródmieściu wykłady następujące: prof. R. Molski dnia 7. bm. mówił „O prasie, jej rozwoju i wpływie", dr. med. R. Gutowski „O bakterjach i chorobach zaraźliwych", w piątek zaś 11. bm. mają się odbyć wykłady: prof. Krasonia „O gen. Pułaskim" i R. Molskiego „O poprawnem władaniu językiem polskim". Prócz tego dwa wykłady U. R. odbędą się w dniu 10. bm. w sali fabrycznej Mątew.

Tydzień L. O. P. P. W ub. sobotę, 5. bm. o godz. 16 rozpoczął się „Tydzień L. O. P. P.". Komitet miejski zorganizował stałą wystawę pokazów cywilnej obrony lotniczo-przeciwgazowej. Po stosownych przemówieniach podczas otwarcia wystawy prezesa komitetu wiceprezydenta miasta Juengsta i kpt. Berezowskiego, prezydent miasta A. Jankowski przeciął wstęgę i otworzył wystawę, którą też zaraz zwiedzali przybyli licznie goście. W poniedziałek, dnia 7. bm. odbyła się zbiórka uliczna na cele L. O. P. P., w środę, 9. bm. o godz. 20 w sali teatralnej „Parku Miejskiego" ma się odbyć tłumny wiec pod hasłem: „budujmy własne lotnisko w Inowrocławiu!". Wiec ten zagaić ma wiceprezes komitetu prof. Otto, przemawiać będzie kpt. emer. Zabłocki, poczem referat fachowy wygłosi specjalnie przybyły od warszawskiego komitetu głównego inż. dr. Miecz. Pietrasz... W sobotę, dnia 12. bm. ulicami miasta objadą samochody ciężarowe z ludźmi w maskach przeciwgazowych i t. p. W niedzielę, dnia 13. bm. przed południem zbiórka uliczna, pozatem projektuje się urządzenie pokazów ataku lotniczo-gazowego na polu obok gazowni około godz. 16, wieczorem zaś o godz. 20 akademja w hotelu Basta, gdzie słowo wstępne wygłosi prezes wiceprezyd. Juengst, produkcje śpiewane wykona chór męski „Echo", referat wygłosi prof. Otto, popisy muzyczne zaprodukuje orkiestra 59 p. p., dalszy referat wygłosi dr. Wiernicki, a wreszcie nastąpi żywy obraz, ilustrujący grozę ataku gazowego.

Rezultat wyborów do Rady Miejskiej. Lista nr. 1. N. P. R. — 5 mandatów (1234 gł.); lista nr. 2 P. P. S. — 2 mandaty (574 gł.); lista nr. 3. Nar. Gospod. 15 mandatów (3653 gł.) lista nr. 4. Zjedn. lokatorów 5 mandatów (1270 głosów); lista nr. 5. Blok (BB) Dem. Pracy 4 mandaty (1105 gł.); lista nr. 6. Stan Średni Komitet Wszystk. Stanów — 5 mandatów (1119 gł.). Ogółem głosów 10955. Głosowało zatem 58 procent.

Kina. „Apollo" wyświetla piękny film z E. Janningsem w roli cara Pawła w dramacie pt. „Intrygant". **„Pałac"** daje dramat p. t. „Powrót z niewoli". **„Stylowy"** ma obecnie przebój filmowy p. t. „Śmiej się pajacu". **„Żak"** pokazuje sensacyjny film p. t. „Dolina trwogi".

NOWY TOMYŚL. B. B. wraz z Ciszakowcami głosów 264, mandatów 2; Ch. D. głosów 295 3 mandaty, lista polsko-niemiecka głosów 475 4 mandaty z tego 2 mandaty Polacy i 2 Niemcy.

ZBĄSZYŃ. Lista obywatelska 3 mandaty, lista naprawy gospodarki miejskiej 6, Ciszakowcy 1, P. P. S. 2.

WOLSZTYN. BB. 3 mandaty, lista niemiecka 1 mandat (dawniej 2), lista narodowa 8 mandatów.

Na ogólnem zgromadzeniu komitetu powiatowego L. O. P. P. uchwalono pobierać na rzecz L. O. P. P. 5 groszy z morgi od gospodarzy na rok.

Z Sokoła. Dnia 4. bm. odbyło się miesięczne zebranie Tow. gimn. „Sokół", pod przewodnictwem nowowybranego prezesa p. Urbańskiego, człowieka energicznego i wpływowego. Na zebraniu tem wygłoszono referat o Pułaskim z okazji 150-letniej rocznicy jego zgonu. Uchwalono urządzić przedstawienie amatorskie z zabawą taneczną w dniu 5 stycznia. Do komitetu opieki nad grobami poległych powstańców, wydelegowano p. rektora Urbańskiego i p. Thomanna.

Rogoźno.

Osobiste. Pan Bogusław Krzywoszyński obchodził 1. bm. 10-lecie pracy w Magistracie, jako nieodstępny członek czynny Magistratu. W ciągu 10-lecia zdobył sobie wśród obywatelstwa szacunek i uznanie.

Zatwierdzenie ławników. Na zasadzie paragrafu 84 ordynacji miejskiej starosta Witkowski zatwierdził wybór pp. Leona Kąspra i Juljana Piddego na ławników oraz Karola Seehagel na zastępcę ławników gminy Owieczki.

Z ruchu przemysłowców. Na ostatniem miesięcznem zebraniu Przemysłowców uchwalono 24 listopada obchodzić uroczyście 50-lecie istnienia towarzystwa. W dniu tym zostanie wystawiona jedna z nowoczesnych sztuk teatralnych. Dnia 13. bm. odbędzie się wspólna fotografja. Sprawozdanie z wszechsłowiańskiego zjazdu rzemiosła zdał przewodniczący p. Kośmicki, zaznaczając, że w zjeździe brało udział 6 delegatów ze sztandarem. W wolnych głosach omówiono sprawę wyborów do Rady Miejskiej.

Zawody kościuszkowskie. Tow. gimn. „Sokół" urządziło doroczne zawody kościuszkowskie. Nagrody zdobyli: w pięcioboju: Klocek, Frąckowiak, Nogalski. W strzelaniu: Mnich, Kulczyński, Napiecek. W biegu kolarskim: Klocek, Frąckowiak. Nagrodę wędrowną zdobył Mnich na przeciąg 1 roku. Nagrody zostały wydane uroczyście po zawodach.

Chojnice.

Jak wypadły wybory do Rady Miejskiej? Praca, której podjął się starosta dr. Rzóska nie poszła na marne; Zjednoczenie Polaków osiągnęło swoje, odbierając Niemcom **jeden mandat dotychczasowego stanu posiadania.** Wynik wyborów przedstawia się następująco: nr. 1. **Zjedn. Pol. 2905 głosów — 18 mandatów;** nr. 2. Niemcy 1278 głosów — 7 mandatów (dotychczas 8 mandatów); nr. 3. P. P. S. 773 głosy — 5 mandatów; nr. 4. Secesja socjal. 88 głosów — bez mandatu. Zaznaczyć należy, że ogółem głosowało 87 proc. uprawnionych do głosu.

Osobiste. Ks. prob. kan. Makowski, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie w parafji.

Plenarne zebranie „Lutni". W ub. czwartek odbyło się w hotelu p. Kaletty, plenarne zebranie „Lutni" przy udziale okoł 70 członków. Zebranie zagaił p. Jachowski, witając licznie przybyłych członków i przedstawicieli prasy. Po przeczytaniu protokółu przez sekretarza p. Wykę, zdał obszerne sprawozdanie kasowe skarbnik p. Ciepliński. Nadmienić należy, że do czasu wyjazdu na zjazd do Poznania, kasa towarzystwa miała 2.150 zł, obecnie w kasie jest 300 zł. Wyczerpujące sprawozdanie z kongresu muzyczno - liturgicznego w Poznaniu, zdał dyr. p. Gierszewski. Sprawę koncertu jaki miał się odbyć w grudniu, narazie odroczono. W wolnych głosach uchwalono rezolucję, potępiającą atak socjalistów przeciw ks. kan. Makowskiemu.

ZMARLI:

Ś. p. **Bolesław Garczyński,** lat 53, w Toruniu.

Aktualne zagadnienia morskie

tematem obrad walnego zjazdu delegatów Ligi Morskiej i Rzecznej.

Poznań, w październiku.

Walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Rzecznej, który odbył się ostatnio w Poznaniu, poza sprawami wewnętrznemi stowarzyszenia, zajmował się w szeregu specjalnie wybranych komisyj aktualnemi zagadnieniami morskiemi o wielkiej doniosłości dla Państwa.

Takiem zagadnieniem, które życie wysuwa od szeregu lat uporczywie, jest zagadnienie rozbudowy floty wojennej Rzeczypospolitej, najlepszej gwarantki naszego dostępu do morza. Jak przed wiekami, trzeba w Polsce dzisiejszej rozbijać mur obojętności dla tej tak ważnej sprawy.

Dlatego rozolucja, jaką walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Rzecznej jednomyślnie powziął, winna się odbić echem w całej Polsce.

Rezolucja ta brzmi:

„Walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Rzecznej — jedynej organizacji społecznej, propagującej i studjującej zagadnienia morskie naszego kraju, — uchwala zwrócić się do ciał ustawodawczych i do sfer rządowych z apelem, by niezwłocznie przystąpiły do prac nad rozbudową floty wojennej i obrony naszego dostępu do morza. Walny zjazd stwierdza, że dzisiaj stale powtarzające się prowokacje ze strony najbliższych sąsiadów — jak: wystąpienie ministra Reichswehry Groenera w sprawie potrzeby budowy pancernika „A", rok roczne manewry floty niemieckiej w bezpośrednim pobliżu naszego dostępu do morza, prowokacyjne zachowanie się floty bolszewickiej u naszego wybrzeża i t. p. — godzą nawet w czasie pokojowym w autorytet naszego Państwa i jego mocarstwowe znaczenie, szkodząc w dużym stopniu naszej pokojowej ekspansji i polityce morskiej.

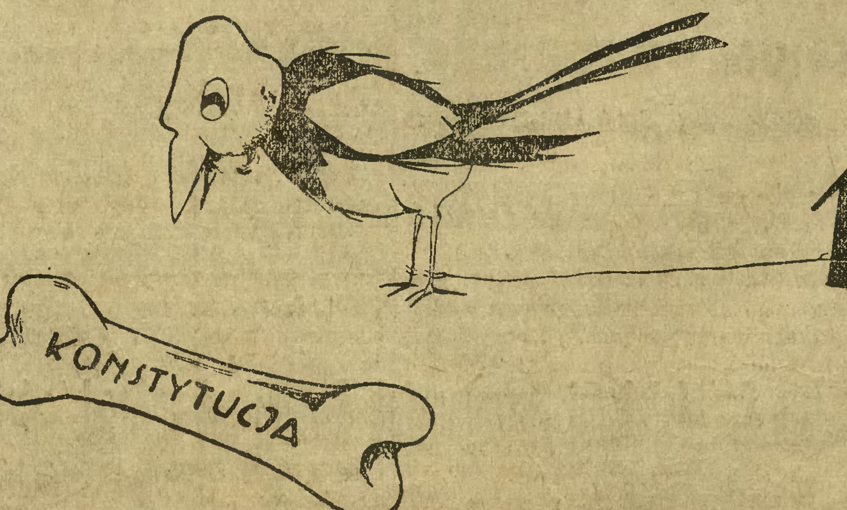
Walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Rzecznej podkreśla, że siła zbrojna na morzu jest nam potrzebna nie dla grożenia komukolwiek, nie dla powodowania wyścigu zbrojeń, a tylko dla zabezpieczenia naszego stanu posiadania i dla utrzymania na odpowiednim poziomie godności i autorytetu naszego kraju.

Walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Rzecznej konstatuje, że dotychczasowy nasz system rozbudowy marynarki — dorywczy i przypadkowy — nie doprowadzi do celu. Skutkiem tego walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Rzecznej wzywa, by ciała ustawodawcze uchwaliły specjalną ustawę o rozbudowie floty wojennej. Tylko taka ustawa może zadość uczynić aspiracjom Rzeczypospolitej i wymaganiom naszej polityki.

Walny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Rzecznej powierza Zarządowi Głównemu Ligi Morskiej i Rzecznej doręczenie niniejszej uchwały sferom rządowym i ciałom ustawodawczym".

Delegaci oddziałów Ligi Morskiej i Rzecznej, którzy rezolucję tę uchwalili, winni uczynić wszystko, by została ona zrealizowana. Z hasłami temi trzeba iść po całej Polsce, poruszać, nawoływać, ostrzegać, entuzjastów agitować, sceptyków przekonywać. Byle tylko nie zasypiać tej sprawy, byle tylko nie powtarzać błędów z przed wieków, błędów, które srodze zemściły się na dawnej Polsce.

Sroka i kość



czyli łamignat Sławek zapatrzony w Konstytucję.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 11 bm. włącznie apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W środę, dnia 9 bm. o godz. 20 (8-ej wiecz.) doskonała sztuka w 5 aktach André de Lorde i Pierre Chaine, p. t. „Proboszcz wśród bogaczy", w doskonałej obsadzie z dyr. J. Rygierem w roli głównej. Reżyserja p. J. Kochanowicza, dekoracje art. mal. p. W. Makojnika.

W czwartek, dnia 10 bm. o godz. 20 (8-ej) poraz ostatni rewelacyjna sztuka E. Kalkowskiej p. t. „Proces Jakubowskiego".

Gdzie można nabyć nalepki L. O. P. P.. Nalepki L. O. P. P., z których dochód przeznaczony jest na cele L. O. P. P., nabywać można w nast. lokalach: F-ma Tow. Handl. Przemysł. ul. Szeroka, Pom. Bank Rolniczy ul. Szeroka, Bank Przemysłowców, ul. Mostowa, firma Herwich ul. Łazienna, firma Kostrzewski ul. Żeglarska, firma Brzeski ul. Chełmińska, firma Araczewski ul. Szewska, firma Hoffman ul. Szewska, firma Bożeński ul. Mickiewicza, firma Raczyński ul. Mickiewicza, apteka pod Łabędziem ul. Kościuszki.

Czarna kawa z tańcami. Dnia 9 bm. z okazji VI. Tygodnia Lotniczego w Toruniu odbędzie się w sali posiedzeń Starostwa powiatowego, ul. Wały, czarna kawa z tańcami, urządzona staraniem Komitetu Obywatelskiego VI. Tygodnia Lotniczego. Wstęp za zaproszeniami.

Kino „Pan" daje potężny i wzbudzający podziw dramat morski p. t. „Jad miłości" z Ramon Nowarro w roli głównej, ponadto nadprogram.

„Corso" wyświetla sensacyjną i pełną werwy komedję p. t. „Córka Zorry", ponadto nadprogram.

Sprawozdanie z targu na bydło i konie. Sprawozdanie z głównego targu w Toruniu na konie, bydło rogate i świnie z dnia 3 października 1929 r. Spędzono na targowicy miejskiej przy rzeźni: 274 koni, 93 krów, 15 świń tucznych, 46 warchlaków, 201 prosiąt. Płacono: konie: starsze 150—250 zł, robocze 300—400 zł, dobre 700—800 zł; krowy: starsze 250—300 zł, dojne 450—600 zł; świnie tuczne 50 kg. 105—115 zł; warchlaki: poniżej 35 kg. 55—65 zł, powyżej 35 kg. 70—80 zł; prosięta za parę 70—90 zł.

Czyje kartofle? Dnia 6. bm. znaleziono na ulicy Batorego dwa worki z kartoflami i liśćmi, które porzucili małoletni chłopcy. Worki znajdują się w komis. II. P. P.

Kradzież garderoby. Engler Józef, zamieszk. w Toruniu przy ulicy Sukienniczej 6, zgłosił kradzież garderoby, wartości około 1.000 zł. Podejrzany o kradzież jest szofer M.

Kradzież roweru. Plutonowy W. P. Paczek Franciszek, zgłosił kradzież roweru pozostawionego przed jadłodajnią Wojciechowskiego.

Kradzież pieniędzy. Małkowski Franciszek zamieszkały w Toruniu, przy ulicy Sienkiewicza nr. 1 zgłosił kradzież gotówki w kwocie 45 zł. O kradzież tę podejrzany jest M. Mieczysław z Torunia.

J. E. ks. biskup dr. Okoniewski w Przysiersku.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego".)

Po 110 latach odwiedził książę Kościoła diecezji chełmińskiej w ub. piątek parafję przysierską, która datuje swe istnienie już z trzynastego wieku. Chcąc jak najokazalej przyjąć tak dostojnego, rzadkiego gościa, utworzył się specjalny komitet pod protektoratem ks. prob. Hoppego, składając się z pp. kier. szkoły Grzemskiego, wójta Wilczewskiego, sołtysa Meggera, Kierzkowskiego, Matuszewskiego, Lemkego, Poznańskiego i Affelta, który podjął energiczną akcję przygotowawczą, dzięki której zewnętrzny wygląd wsi zmienił się nie do poznania. Ustawiono dziewięć bram tryumfalnych, zaopatrzonych w odpowiednie napisy i chorągiewki o barwach narodowych i papieskich; wspaniale przybrano kościół oraz plebanję. Na granicy parafji, w Terespolu urzędnicy kolejowi wystawili dwie wspaniałe bramy. J. E. ks biskup dr. Okoniewski przyjechał samochodem w towarzystwie ks. kapelana Pastwy i ks. prob. Lipskiego z Gruczna, oczekiwany przez wielkie rzesze ludzi. Na powitanie dziewięcioletnia Rejnańczykówna wygłosiła udatny wierszyk i wręczyła ks. biskupowi bukiet białych róż. W imieniu gminy witał ks. biskupa sołtys p. Megger. Podczas procesji, która odbyła się przy udziale Bractw kościelnych, towarzystw, dziatwy szkolnej i wielkich tłumów wiernych — porządek sprawowała straż pożarna w mundurach. Przy dźwiękach orkiestry i biciu dzwonów nastąpiło wprowadzenie arcypasterza do świątyni, gdzie chór pod batutą organisty p. Czortka odśpiewał „Ecce Sacerdos Magnus", a od stóp ołtarza witał go ks. prob. Hoppe w otoczeniu licznego duchowieństwa, poczem ks. biskup udzielił sakramentu bierzmowania około 600 osobom. Chrzestnymi byli: p. kier. szkoły Grzemski ze swoją małżonką. Wieczorem iluminowano wieś. Pochód uformowany z towarzystw, przy blasku pochodni i lampionów, przedefilował przed plebanją.

Nazajutrz rano odprawił ks. biskup cichą mszę św., poczem odbyła się wizytacja dzieci szkół z parafji, a wreszcie kościoła. Po południu zebrał się znów tłum parafjan przed plebanją, by pożegnać odjeżdżającego księcia Kościoła.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Środa, dnia 9. bm. „Wesoła para", balet po raz ostatni. Ceny zniżone.

Czwartek, dnia 10. bm. „Lizistrata" operetka.

Piątek, dnia 11. bm. dwa przedstawienia o godzinie 4 dla uczącej się młodzieży i wieczorem uroczyste, ku uczczeniu rocznicy zgonu Kazimierza Pułaskiego i przemówienie Konfederaci Barscy „Bukiet śpiewów i tańca".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„LIZISTRATA"
operetka w 3 aktach Lincke'go.
Reżys. Marjan Domosławski.

Po bezpretensjonalnej fraszce muzycznej Zichera („Wesoła para") pokazał nam **Marjan Domosławski** prześliczną operetkę Lincke'go „Lizistratę", wznawianą ostatnio z tak wielkim sukcesem w warszawskich „Nowościach". Premjera grudziądzka, przygotowana muzycznie przez Wiktora Sirotę, była przedewszystkiem wielkim triumfem reżyserskim **Domosławskiego.** Zespół, młody i naogół bardzo jeszcze surowy, ruszał się po scenie pewnie, śpiewał i tańczył z nerwem, przystosowując się w miarę sił i możności do wielkiej kreacji operetkowej swego Mistrza, niezrównanego odtwórcy roli Temistoklesa. Na wyróżnienie zasługuje wyborna para wodewilowa **Masłowska - Suwalski** i doskonała „charakterystyczna" p. **Rapackiej.** Panna **Halmara** może być nawet niezłą chórzystką, ale na solistkę nie ma kwalifikacyj. **P. Banaszkiewicz** (podobno „tenor") z powodzeniem przypominał głównych bohaterów walk zapaśniczych z kina „Nowości". Dekoracje i efekty świetlne — naprawdę pomysłowe. Publiczności na pierwszych przedstawieniach dużo, a pannie Masłowskiej zgotowano na premjerze serdeczną owację kwiatową. **(kajot).**

Plenarne zebranie Sokoła I. odbędzie się w środę, dnia 9. bm. o godz. 20 (8-ej wiecz.) w hotelu p. J. Kellasa przy ulicy Wybickiego. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich druhów konieczna.

Członkowie nowej Rady Miejskiej w Grudziądzu.

Lista nr. 1 (BeBe) — rektor Powalski Wojciech.

Lista nr. 2 (P. P. S.) — dr. Pehr, Neumener Ferd., Kurzyński Bernard, Szumski Stanisław, Szałucki Stefan, Weiss Jan.

Lista nr. 3 (P. P. S. Frakcja Rew. w pół z Kościołem narodowym) — Dorynek Emil, Morczyńska Marta.

Lista nr. 7 (N. P. R.) — mec. Szychowski, Juljan, Reder Ignacy, Łaszewski Wiktor, Barańczak Kasper, Szmelter Maks, Tutlewski Alojzy, Stankowski Marjan, Burczykowski Franciszek, Ziółkowski Antoni, Polenc Leon.

Lista niemiecka nr. 10 — Duday Georg, Foege Alfred, Hoffmann Erich, Haog Wilhelm, Müller Ludwik, Martin Artur, Bostion Franc.

Lista Rzemieślnicza nr. 11 — Sontowski Józef.

Lista Chrześc. Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego dr. Kazimierz Maj, dyr. Kwaśniewski Józef, Mazur Józef, Drążek Franc., Szulc Wiktor, Kamrowski Alojzy, Kruszonowa Helena, Przyborska Barbara, Lewandowski Wojciech, dr. Zieliński Feliks, Ruciński Franciszek.

Lista Zjednoczenia Stanu Średniego („Goniec Nadwiślański") — mec. Sielski (dotychczasowy endek) Zwoliński Władysław, Kotlenga Antoni, Nogowski Władysław.

Blok pracowników umysłowych w Grudziądzu wyjaśnia.

Wobec tego, że niektóre niewtajemniczone osoby mniemają, że głosy, oddane na listę nr. 13 zostały, wobec nieprzyznania jej mandatu, stracone, wyjaśniamy, że rezultaty głosowań list polskich na nr. 7, 11, 12, 13 i 14 zostały, w myśl zawartej umowy, złączone w jedną ogólną liczbę, na podstawie której Główna Komisja Wyborcza przydzieliła każdej liście, posiadającej nie mniej jak 350 głosów, odpowiednią ilość mandatów. W ten sposób wszystkie te listy, razem wzięte, uzyskały ogółem 26 mandatów, żaden więc głos polski oddany na którąkolwiek z tych list, nie przepadł.

Do wszystkich hufców szkolnych, oddziałów W. P., klubów sportowych i towarzystw gimnastycznych m. Grudziądza.

Podaje się do wiadomości, że w niedzielę, dnia 13. bm. odbędą się na boisku miejskiem 3 biegi rozstawne i to: 4×100, 10×100 oraz 100 + 200 + 400 + 800.

Początek zawodów o godz. 14,30. Zgłoszenia bez wpisowego przyjmuje do dnia 11. bm. p. Banaszak, Mickiewicza 4. Obowiązuje regulamin P. Z. L. A.

Równocześnie odbędzie się bieg kolarski 50 klm. o mistrzostwo m. Grudziądza. Start i meta na boisku miejskiem. Po zawodach rozegrają drużyny Grudziądzkiego Klubu Sportowego 1925 przy „Pepege" i Sokoła I. zawody w piłkę ręczną.

(—) **Paweł Bączyński**
Przewodniczący Komisji Sportowej.

Nieszczęśliwy wypadek. Pocznaczelnik dzielnicy „Sokoła" p. Piotr Dostatni uległ złamaniu nogi. Z powodu tak nieszczęśliwego wypadku wyrażamy p. Dostatniemu, dzielnemu pracownikowi na niwie społecznej nasze współczucie i życzymy mu prędkiego wyzdrowienia.

Dalszy program Tygodnia Lotniczego.

Środa, dn. 9 bm. od godz. 18,30 przedstawienia w kinie „Orzeł".

Czwartek, 10 bm. od godz. 18,30 przedstawienia w kinie „Apollo". Część dochodu przeznaczają dyrekcje kin na rzecz L. O. P. P.

Sobota, 12 bm. godz. 19,30, przedstawienie w Teatrze Miejskim. Odegraną zostanie sztuka p. t. „Wojna i miłość, której treśc zaczerpnięta jest z życia lotników. Bilety sprzedawać będą panie z Komitetu L. O. P. P., za co dyrekcja Teatru daje 50% z dochodu na rzecz towarzystwa. Po przedstawieniu o godz. 21,30 dancing we wszystkich czterech odnowionych i zielenią przybranych górnych salach „Wielkopolanki". Wejście przez bramę jako też przez kawiarnię, dwie orkiestry wojskowe, Bufet obficie zaopatrzony. Wstęp tylko za zaproszeniami, 1 zł od osoby. Strój wieczorowy. W razie nieotrzymania zaproszenia uprasza się o zgłoszenie po takowe do p. Przybyłowicza, właściciela „Wielkopolanki".

Program na niedzielę dnia 13 bm. poda się osobno.

Tuchola.

Skład nowej Rady Miejskiej. W skład nowej Rady Miejskiej wchodzą: z listy nr. 1 pp.: Teofil Praśniewski, Tomasz Woźniewski i Florjan Cichanowski; z listy nr. 3 pp.: Władysław Wyka, Walerjan Gus, Leon Orlikowski, z listy nr. 4 p. Franciszek Suchomski, z listy nr. 6 p. Władysław Drejski, z listy nr. 7 pp.: dr. Maksymiljan Prais, Roman Wilant, Bolesław Lemańczyk, Anna Gulgowska, z listy nr. 8 pp. Zygmunt Piskozub, Karol Muszyński, z listy nr. 11 pp.: Walerjan Weyna, Rudolf Strzelecki, Konstanty Szatkowski i Czesław Pacer. W nowej Radzie będą zasiadywać: 4 urzędników państwowych, 3 rzemieślników, 3 robotników, 2 kupców, 1 urzędnik prywatny, 1 lekarz, 1 adwokat, 2 rolników i 1 przemysłowiec. Niemca w Radzie Miejskiej niema ani jednego.

Błędzim.

Budowa dworca. Prace przy budowie dworca kolejowego Błądzim na linji Bydgoszcz—Gdynia postępują raźno naprzód. Dotychczas prawie że wykończono dworzec oraz budynek dla urzędników. Projektuje się jeszcze budowę drugiego domu dla urzędników oraz drogi dojazdowej do dworca.

Budowa pomnika. Urzędnicy Państwowego Nadleśnictwa Wierzchlas postanowili wybudować pomnik wolności przy leśniczówce Rykowisko nad szosą Świecie — Tuchola. Obecnie zwozi się materjały. Poświęcenie pomnika odbędzie się w styczniu 1930 roku w dziesiątą rocznicę odzyskania Pomorza.

Lubiewo.

Mistrz kołodziejski p. Jan Nitka obchodził w dniu 5. bm. srebrny jubileusz pracy samodzielnej w Lubiewie. Pan Nitka sprowadził się do Lubiewa z Nakła. Poprzednio odbył kilkoletnią praktykę w Niemczech. W zawodzie kołodziejskim pracuje zgórą 47 lat. Chociaż już należy się rzemieślnikowi w tym wieku (p. Nitka liczy 65 lat) zasłużony odpoczynek po znojnej pracy, Jubilat nasz pracuje nadal uczciwie na kawałek chleba. Od świtu do nocy stoi przy warsztacie swoim i robi koła ciężarowe choćby na 200 centnarów, tak samo luksusowe koła do wolantów berlińskich modeli, a wogóle wszystkie prace wchodzące w zakres kołodziejstwa. P. Jan Nitka założył w Lubiewie w r. 1913 Kółko Rolnicze i piastował w niem przez 7 lat godność prezesa, żadnego posiedzenia nie opuszczając. Kółko pięknie się rozwija. Coprawda p. Nitka pracą swą nie dorobił się majątku, ale ma moralne zadowolenie, że stał się pożytecznym członkiem społeczeństwa. Obcy partacze odbierają dziś chleb pracowitemu staremu majstrowi. Niektórzy Lubiewiacy jeżdżą nawet do Koronowa do Niemca po koła do wozów, zamiast poprzeć naszego wiarusa. Być może, że dlatego kochany majsterek narzeka na brak zamówień, ponieważ wyroby jego są bardzo trwałe a niektóre koła trzymają 22 do 24 lat i nie potrzeba ich naprawiać. Jednem słowem za długo trzymają... Partacka robota wytrzyma najwyżej rok lub dwa lata. Okazuje się, że lepsza zawsze jest droższa robota, niż tania tandeta. Życzymy staremu majsterkowi, wiernemu czytelnikowi „Dziennika Bydgoskiego", sto lat życia i nowych zamówień na jego doskonałą robotę!

Tczew.

„Wesoła para". W ub. poniedziałek zespół Teatru grudziądzkiego odegrał z wielkiem powodzeniem operetkę „Wesoła para". Wszyscy artyści z p. Domosławskim na czele zasługują na gorące słowa uznania.

Osobiste. Ludwik Dropa z małżonką obchodzą 25-lecie pożycia małżeńskiego, którym na dalsze lata składamy życzenia jak największej pomyślności.

Osobiste. Pan Adam Mohuczy, komandor-porucznik dyplomowany, były komendant Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej w Toruniu, rozpoczął już urzędowanie jako dyrektor Szkoły Morskiej w Tczewie.

Święto szkoły nowomiejskiej. W ub. tygodniu obie szkoły nowomiejskie obchodziły święto patronki św. Teresy od Dzieciątka Jezus. O godz. 8 rano wysłuchano uroczystego nabożeństwa, które odprawił ks. radca Rzewuski z Miłobędza w asystencji księży Wilczewskiego i Gogi. Po Ewangelji wygłosił ks. kuratus okolicznościowe kazanie. Przy końcu mszy św. przystąpiły dzieci do komunji św. Następnie odbyła się uroczysta procesja. Kolekta podczas nabożeństwa przyniosła poważną sumę na biedne dzieci pogańskie. Dziatki nasze wracały uświęcone do domu. W uroczystości powyższej wziął również udział inspektor szkolny p. Sugajski.

Doliniarze pod kluczem. W ub. piątek urzędnicy wydziału śledczego przytrzymali doliniarzy, którzy przyjechali do Tczewa na „występy", Stefana Tranowskiego i Józefa Kłosa, przy których znaleziono oprócz wytrychów także spis osób, którym mieli zamiar złożyć swoją wizytę.

Wenta na biednych. Tow. Pań św. Wincentego a Paulo urządza w niedzielę w Hali Miejskiej wentę na rzecz biednych. Komitet uprasza obywatelstwo o liczne przybycie na wentę.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 9 października 1929 ro

KALENDARZYK.

Dziś: Dionizego b. m., Eleuterego m.
Jutro: Franciszka Borgjasza, Wikto
Wschód słońca: godz. 6,15.
Zachód słońca: godz. 17,18.

DYŻURY APTEK:

Od 7—13 bm. włącznie dyżury nocn mają:
1) **Apteka pod Aniołem,** ul. Gdańs
2) **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gda
3) **Apteka p. Kużaja,** ul. Długa.

Wypożyczalnia książek „LEKTOR" Gdańska 141, otwarta codziennie od g 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś premjera **„Teresiny"** O. St Wczorajsza próba generalna wykazał ne zalety artystyczne tej wysoce inte cej operetki. Pierwszorzędne przygoto muzyczne kapelmistrza Turkiewicza, wielki zapał wykonawców złożą się n kawe przedstawienie, urozmaicone p mi tańcami w wykonaniu primaballer Góreckiej i baletmistrza Morawskieg otoczeniu powiększonego corps de balletu.

Jutro po raz drugi „Teresina".

W przygotowaniu II część trylogji Ryd lowskiej p. t. **„Złote więzy".**

Piszą nam:

Niedawno „Dziennik Bydgoski" przyniósł wiadomość, że w Małopolsce żebracy ukradli dziecko, oślepili je i złamali mu rączkę, aby z tym małym kaleką tem skuteczniej budzić litość u publiczności.

Krew zastyga, gdy się coś podobnego czyta. A przecież to nie jest sporadyczny wypadek tego o pomstę do Boga wołającego łotrostwa.

Ileż to dziadów i bab włóczy się z małemi dziećmi i naprzykrza się o jałmużnę. W bardzo rzadkim wypadku są to ich dzieci. W regule są to dzieci pożyczane albo ukradzione specjalnie do tego żebraczego procederu.

Takie dziecko oślepia się, łamie mu się kości, a w najlepszym razie głodzi, aby swym marnym wyglądem tem większą budziło litość.

Jest znaną powszechnie rzeczą, że taka baba, trzymając małe dziecko na ręku, przy zbliżaniu się przechodnia kłóje maleństwo szpilką, aby je pobudzić do płaczu. Na pytanie zaś, czemu dziecko płacze, jest jedna stereotypowa odpowiedź: bo głodne!

Na jednym z odpustów w Królestwie odebrano żebrakom dziecko, którego ciałko było jedną wielką raną, i które ostatecznie umarło z upływu krwi — po długich miesiącach czy nawet latach okrutnego męczeństwa.

Te odpusty, i te drogi przed klasztorami w Częstochowie, w Kalwarji, czy gdzieindziej, obsadzone długimi rzędami żebraków z dziećmi — to prawdziwa gehenna tych niewiniątek, dręczonych i głodzonych, nieraz na śmierć torturowanych.

Policja tem wszystkiem mało się interesuje. Nawet gdy za jakieś przewinienie aresztuje żebraka czy żebraczkę, nie dochodzi nigdy, czy to ich dziecko lub skąd je wzięli. Nazywa się, że „niema podstawy do dochodzeń w tym kierunku".

A gdy władze okazują się wobec tych strasznych zjawisk bezradne czy bezsilne, jest obowiązkiem społeczeństwa ująć się za okrutną krzywdą, na pastwę i na łup krwawym zbirom wydanych dzieci.

Jest podobno w Polsce jakaś Liga Ochrony Dziecka. Czy ona troszczy się o podobne fakta i zapobiega im?

Żebraków włóczących się z dziećmi należałoby z całą surowością umieszczać w zakładach poprawczych i w domach przymusowej pracy, tak samo i różnych nierobów, włóczęgów i łazików. A tym unieszczęśliwionym przez nich istotom dać opiekę i przytułek w sierocińcach, gdzieby choć w części odzyskały to ciepło rodzinne, które w tak okrutny sposób zostało im wydarte.

Najskuteczniejszą jednak w tych wypadkach jest obrona indywidualna, podyktowana sercem matki. Otoczmy więc nasze dzieci troskliwszą i czujniejszą opieką, baczmy na ich każdy krok, zwłaszcza poza domem, tak dla własnego jak i dzieci dobra, bo cóż mamy droższego ponad te ukochane nasze istoty?

Marja Łoszniowa.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzi w dniu 10 bm. mistrz stolarski p. Maksymiljan Sumsalski w Bydgoszczy z małżonką swoją Rozalją z domu Kaszewską z Jarużyna pod Fordonem. Tego samego dnia obchodzi p. Sumsalski 50-letnią rocznicę swego życia i jest długoletnim abonentem „Dziennika Bydgoskiego". Jubilatom składamy przy tej okazji serdeczne życzenia, aby doczekali przy dobrem zdrowiu sędziwych lat.

— **Nowe rozporządzenia** ukazały się w „Monitorze Polskim", nr. 231, a mianowicie: 1) w sprawie utworzenia ekspozytur celnych na lotniskach w: Katowicach, Krakowie i Poznaniu; 2) w sprawie ceł wywozowych od otrąb makuchów i 3) ruch służbowy w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

— **Ile Bydgoszcz płaci podatków?** Nie licząc horendalnych sum wpływających do kas skarbowych z tytułu opłat za świadectwa procederowe, państwowego podatku dochodowego, obrotowego, od lokali itp., suma wpływów z różnych podatków **miejskich** w r. 1928/29 wynosiła ogółem **3 miljony 988 tysięcy** 769 złotych i 62 grosze. Z tego przypadało na podatek **gruntowy i budynkowy** 255.114 zł. Z podatku gruntowego osiągnięto nadwyżkę 11.032 zł. Zaległości statystyka komunalna nie wykazuje. Wpływów z podatku od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków **na rzecz województwa** było 32.296 zł. Obecnie podatku tego nie ściągają, chyba zaległości.

— **Przedstawienie amatorskie.** Kongregacja III. Zakonu w Bydgoszczy urządza w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 19-tej w sali p. Kocerki (dawn. Patzer), ul. św. Trójcy 8/9, wspaniałe przedstawienie amatorskie pod tytułem: **„Ciernista droga"** czyli **„Żywot św. Elżbiety turyngijskiej".** Sztuka ta teatralna w 8-iu aktach przedstawia w barwny i imponujący sposób historyczną postać św. Elżbiety z Turyngji, córki duchowej św. O. Franciszka z Assyżu. Zainteresowanie się tą sztuką jest bardzo wielkie, a ponieważ reżyserja spoczywa w nader doświadczonych rękach, przeto należy się spodziewać, że publiczność skorzysta z tej sposobności i weźmie liczny udział w przedstawieniu.

SOKÓŁ ŻEŃSKI

Dziś, środa, 9 bm. o godz. 7.30 zebranie plenarne Żeńskiego Tow. gimn. „Sokół" w Sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

Z powodu bardzo ważnego porządku obrad, obecność wszystkich członkiń bardzo pożądana.

— **Ślub.** W dniu wczorajszym pobłogosławiony został w kościele na Szwederowie związek małżeński między panną Zofją Sarnowską, córką mistrza krawieckiego, i panem Czesławem Sarnowskim, urzędnikiem pocztowym z Bydgoszczy. Młodej, szczęśliwej parze nadesłano 62 telegramy: „Szczęść Boże!".

— **Biegi myśliwskie 16. puł. uł.** Staraniem 16. puł. uł. odbył się już poraz trzeci z rzędu parforce na trasie kilkunastu kilometrów. W biegach myśliwskich biorą udział oficerowie 16 puł. u., oficerowie garnizonu oraz „cywile", zamiłowani w sporcie hippiczcym, przynosząc uczestnikom bardzo wiele emocyj. Przyszły bieg odbędzie się w czwartek dn. 10 bm.

— **Kradzież roweru.** Panu Janowi Cieselskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Gdańskiej 107, skradł jakiś złodziej rower męski, pozostawiony dnia 7 bm. chwilowo przed pewnym domem przy ulicy Toruńskiej. Nr. roweru 2245.

— **Ujarzmione pioruny!** Pod tym tytułem odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 20-tej w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25 bardzo ciekawy odczyt z dziedziny radja z demonstracjami. Odczyt ten zorganizowany jest przez Polskie Zakłady Philips S. A. w Warszawie i na pewno zainteresuje szerokie masy naszych radjoamatorów.

— **Komunikat Floty Narodowej.** Komitet Floty Narodowej niniejszem podaje do wiadomości społeczeństwa, członków korespondentów, członków wspierających, Kół miejscowych Kom. Fl. Nar. oraz sympatyków, że każdego miesiąca, dzięki uprzejmości Polskiego Radja, będzie ogłaszany komunikat Komitetu Floty Narodowej o pracy i postępach organizacyjnych tej instytucji. — Pierwszy taki komunikat będzie wygłoszony w dniu 12 bm. od godz. 15,45 do 16-ej. Słowo wstępne wypowie sekretarz generalny Kom. Fl. Nar., generał Marjusz Zaruski. Każdorazowo Kom. Floty Narodowej za pośrednictwem prasy powiadamiać będzie obywateli, którym sprawa budowy potężnej floty morskiej leży na sercu, o terminie mającego się wygłosić komunikatu. Miesięczne komunikaty wygłaszać będzie inspektor Komitetu Floty Narodowej, Stanisław Tomczak.

— **„Ryba".** Wyszedł z druku kolejny numer 9-ty „Ryby", miesięcznika, poświęconego propagandzie spożycia ryb oraz zagadnieniom praktycznego rybactwa. — Redakcja i administracja „Ryby" mieści się w Bydgoszczy, Nowy Rynek 8. Prenumerata kwartalna miesięcznika wynosi 4 zł.

— **Przestroga przed oszustem!** Po różnych miejscowościach Pomorza i Poznańskiego, grasuje jakiś osobnik, który podając się za Jana Laskowskiego, Amerykanina, odwiedza rolników, szukając rzekomo osady do nabycia. Przeprowadza więc transakcje, a w odpowiedniej chwili, pod pozorem jakiegoś nagłego wydatku, prosi o pożyczenie mu na chwilę 50 zł, gdyż nie może nigdzie zmienić 100-dolarowego banknotu, który to banknot pokazuje, celem usunięcia wątpliwości. Łatwowierni włościanie wierzyli oszustowi i chętnie wyświadczali mu tę „małą przysługę", dając owe 50 zł. Naturalnie, oszust wziąwszy pieniądze, już się więcej nie pokazywał. — Ma on lat około 40—45, wzrostu około 165 cmt., postać krępa, twarz szeroka, gładko golona, w górnej lewej szczęce brak mu zębów; ubrany w szarą marynarkę, w stare spodnie manchestrowe i szare pończochy, włada biegle językiem rosyjskim i niemieckim. Ostrzega się przed oszustem, a w razie pojawienia się, należy go niezwłocznie oddać w ręce miejscowej policji.

W tramwaju.

— Jakże tam, pani Łepkoska, zadowolona pani z wyborów?

— Moja pani Piernoga, płakać nimam co. Dwadzieścia cztyry mandaty — dobra psu i mucha. A potem nie liczba robi, ino co to są za radni. Jenteligencja rozstrzyga, rozumi pani? A przecie mamy między naszymi aż dwóch lekarzów, z tych jedyn akuszer, a drugi bodaj czy nie do mózgowych chorób. Ci bydą pilnować, abyśmy zostali zdrowi na ciele i na duszy. Dyrektorów szkoły mamy aż trzech. Jak ci nas nie nauczą rozumu, to kto? Jest tyż tam jeden kołodziej, który klepki wstawiać potrafi, i jeden cieśla, który naszym wrogom trumne zbije. Szkoda, że już nie stało miejsca dla tego adwokata, bo to zawsze nieźle jest mieć takigo w radziecki familji.

— Niewiele pomógł pan Rybicki chadekom.

— Jemu tyż nie o chadeków chodziło, ino o tę świętą zgodę narodową. A ta mu sie udała, bo przecie stronnictwa katolickie wygrały. Żydy wyszły z wyborów bez portek, a i socjalistom kiepsko poszło. Zadaliśmy wrogom pieprzu i jest sie z czegu radować.

— Pani jakoś raduje sie półgębkiem tylko.

— Nie półgębkiem, ino pychy unikam, jako że to grzych śmiertelny.

— Pani brakuje między tymi dwudziestu cztéryma od chadecki wiary.

— Nie darłam sie o mandat, choć mogłam na Czyżkówku własną liste postawić, tak samo jak pan aptykarz na Szwederowie. Ale myślałam sobie tak: poczekam — zobacze — osądze. Bydzie nowa Rada znowu tak samo nicpota, jak ostatnia, to Bydgoszcz mnie zobaczy i popamięta. Wnide wtedy i ja do Rady, i sądny dzień na tych paskudników zrobie.

— Podobno nowa Rada chce zrobić taniość na jaja i na masło. Stworzą urząd drożyźniany i zaprowadzą maksymalne ceny.

— Panie Antkowiak, nie draźnij mnie pan, bo nawet żartem jak coś takiego słysze, to mi sie niedobrze robi. Niechby nowa Rada spróbowała nastawać na handlerzy...

— Rynek Pana Marszałka!

Uroczystość uczczen[illegible] Tow. Kobi[illegible]

W ubiegłą niedzielę odbyła się pię[illegible] uroczystość uczczenia 10-letniego istnie[illegible] Towarzystwa „Jutrzenka".

Uroczystość rozpoczęto wspólną Ko[illegible] nją św. o godz. 7 rano w kościele św. T[illegible] O godz. 9,30 nastąpiła zbiórka w ogr[illegible] p. Kocerki, skąd w pochodzie ze szt[illegible] rami na czele udano się do kościoł[illegible] Trójcy, gdzie odbyło się na intencje [illegible] rzystwa nabożeństwo, odrawione p[illegible] trona tegoż towarzystwa, ks. prob[illegible] Skoniecznego; piękne i podniosłe kaz[illegible] wygłosił ks. Forecki. Po nabożeństwi[illegible] cono z powrotem w pochodzie do sali [illegible] cerki na uroczyste posiedzenie, które [illegible] ło się przy szczelnie zapełnionej cz[illegible] niami sali.

Rozpoczęto odśpiewaniem pieśni pr[illegible] Tow. Śpiewu „Moniuszko", poczem prz[illegible] wodnicząca p. Baumowa zagaiła posie[illegible] nie, witając ks. patrona proboszcza Sk[illegible] cznego, ks. Foreckiego jeneralnego sek[illegible] rza Związku Kobiet Pracujących w Pozna niu, wicepatrona ks. Bobera i ks. Dąbrow skiego, oraz przybyłe delegacje i gości. N[illegible] przewodniczącego zebrania jedno[illegible] wybrano ks. Skoniecznego, który [illegible] ze swej strony powitał przybyłych, [illegible] dzy innymi i przedstawicieli prasy; [illegible] cznie bardzo powitał ks. proboszcz de[illegible] ki z Inowrocławia, które przybyły ze [illegible] darami i w licznem gronie.

Na wniosek ks. przewodniczącego [illegible] chwalono wysłać do ks. kardynała Pr[illegible] sa Hlonda, telegram hołdowniczy nas[illegible] jącej treści: „My kobiety polsko-katol[illegible] zgromadzone na uroczystem posiedze[illegible] okazji obchodu 10-lecia istnienia Stow[illegible] szenia Kobiet „Jutrzenka" przy par[illegible] Trójcy w Bydgoszczy, przesyłamy [illegible] Eminencji wyrazy najgłębszego hołdu i czci z tem zapewnieniem, że stać będziemy nieugięcie na straży naszych najświętszych ideałów religijnych".

Tej samej treści telegram uchwalono wysłać również do ks. biskupa Laubitza; poczem nastąpiło składanie życzeń i gwoździ pamiątkowych. Pierwszy składał życzenia im. „Związku Kobiet Pracujących" ks. Forecki, jako drugi przemawiał były patron towarzystwa „Jutrzenka" ks. prof. Hanelt; dalej im. Tow. „Strażnica" w Poznaniu p. Grześkowiak; im. „Matek Różańcowych" p. Lemkowa; im. Tow. „Jedność" w Inowrocławiu p. Lipczyńska; im. Tow. Kobiet „Jedność" przy Farze p. Hańkowska; im. kobiet pracujących w konfekcji p. Kotlarkówna; im. Tow. Kat. Robotników przy parafji św. Trójcy p. Polak; przemawiał jeszcze delegat Stow. Młodzieży Polskiej „Gwiazda", delegat Tow. „Promyk", red. „Dziennika Bydgoskiego" p. Konarski, p. Małycha i in., poczem odczytane zostały nadesłane telegramy z życzeniami: od ks. prob. Płotki i od ks. Thiela.

Następnie sekretarka p. Raszejowa odczytała pięknie opracowany protokół z 10-letniej działalności towarzystwa, z którego to protokołu wynika, że założycielem i pierwszym patronem towarzystwa był ks. Płotka, pierwszą przewodniczącą była p. Chmielewska, sekretarką p. F. Czajkowska, a skarbniczką p. M. Janicka.

Towarzystwo wytknęło sobie za cel szerzyć i rozwijać religijność i dobre obyczaje wśród członków; szerzyć oświatę i wspierać się wzajemnie, oraz wykonywać chrześcijańskie uczynki w imię miłości bliźniego; przytem uświadamiać się drogą wykładów i referatów, jakoteż przy pomocy odpowiednich książek.

Początkowo do towarzystwa należały mężatki i panny, wkrótce jednak nastąpiło rozdzielenie tak, że dziś towarzystwo składa się tylko z samych mężatek. Towarzystwo w myśl swoich haseł pracuje intensywnie i rozwija się coraz lepiej. — Sprawozdanie to przyjęte zostało rzęsistemi oklaskami.

Jako następny punkt programu, nastąpił treściwy referat ks. prob. Skoniecznego na temat „Co to jest Liga Katolicka?", którego to referatu zebrani wysłuchali w skupieniu.

Ładną, okolicznościową deklamację, wygłosiła p. Wardeńska.

Wreszcie przystąpiono do uchwalenia następującej rezolucji: „My kobiety polsko katolickie, zebrane na uroczystości 10-lecia Tow. Kobiet „Jutrzenka", przy parafji św. Trójcy w Bydgoszczy, żądamy: 1) Wprowadzenia prawodawstwa małżeńskiego, odpowiadającego prawu kościelnemu; 2) zapewnienia wyznaniowego wychowania publicz-

[illegible] sądowego.

Poszukiwany przez policję.

Niejaki Izydor Jakubowicz, kamasznik, bez stałego miejsca zamieszkania, przed niedawnym czasem przybył do Bydgoszczy i przedstawiając się jako właściciel składu z obuwiem, ponabierał u różnych biedniejszych firm na kredyt towary, które następnie spieniężył i zbiegł. Poszkodował on w ten sposób ludzi ciężkiej pracy, a między innymi p. Stanisława Michałka, właściciela warsztatu szewskiego przy ul. Śląskiej. Jakubowicz następnie zbiegł w niewiadomym kierunku a najprawdopodobniej do Gdańska. Policja czyni za nim poszukiwania a dla orjentacji podaje jego rysopis: ma on lat około 30, wzrostu średniego, brunet, o semickim wyglądzie twarzy; ubrany w spodnie w paski i w czarną marynarkę. Ktoby go napotkał, zechce oddać ptaszka w ręce policji.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL wyświetla interesujący, podwójny program, złożony z ładnego filmu, któremu przyklaskują nawet starsi widzowie, p. t. **Confetti"** czyli ostatnia noc karnawału i **„Życie jest pięknem"**, obraz z Mary Astor w głównej roli. W dodatku zaś jedyny w Bydgoszczy najnowszy tygodnik Gaumonta. Całość zatem programu 20 aktów, dziś ujrzymy poraz ostatni.

NOWOŚCI. Obecnie wyświetlany dramat p. t. **„Podwójne życie"** z Polą Negri w tytułowej roli, robi na widzach potężne wrażenie. Nietylko dobra gra artystów i sumienna reżyserja, ale także i treść niebanalna a głównie zakończenie logiczne, stawiają ten obraz w rzędzie szlagierów. Obraz warto zobaczyć!

MARYSIEŃKA z dużem powodzeniem wyświetla podwójny program, składający się z miłej farsy p. t. **„Panienka we fraku"** z czarnooką, subtelną Madge Bellamy, oraz z treściwego, rozumnie skonstruowanego dramatu p. t. **„Ludzie bezdomni"**.

CORSO wyświetla od wczoraj począwszy drugą i ostatnią serję potężnego dramatu z życia dzikiej dżungli, p. t. **„Dalsze dzieje Tarzana"**. W rolach głównych człowiek o herkulesowej sile Frank Merrill oraz jego urocza partnerka Natalja Kingston.

[illegible] ciężko chorą żonę, wpadł na myśl, że przecież można na chorobie żony zrobić dobry interes. Postanowił więc zaasekurować żonę, po której najkrótszem życiu można będzie „załapać" ładny grosz.

Ba... zaasekurować i owszem..., ale któreż towarzystwo asekuracyjne przyjmie niebezpiecznie chorą kobietę, która może lada dzień Bogu ducha oddać. A, od czegoż są sposoby, przy pomocy których można i towarzystwo asekuracyjne w pole wyprowadzić; a „mądra głowa" już taki sposób wynajdzie.

No... i wynalazł go p. D. Oto poprostu podstawił inną zdrową kobietę za swoją żonę. Porozumiał się z agentem pewnego towarzystwa asekuracyjnego w Bydgoszczy, posłał ową kobietę, jako swoją żonę do lekarza, który wydał potrzebne zaświadczenie o doskonałem zdrowiu żony p. D., spisano odpowiednią umowę i pani D. została zaasekurowaną w ten sposób, że w razie jej śmierci towarzystwo wypłaci mężowi **trzy tysiące dolarów.**

Wkrótce żona p. D. zamknęła oczy na wieki. Przebolał biedak tę stratę, tembardziej, że na utarcie łez, uśmiechały się do niego owe trzy tysiące dolarów, po które teraz należało tylko rękę wyciągnąć.

Dotychczas wszystko p. D. układało się jak najlepiej, ale w ostatniej chwili, gdy miano mu już wyliczyć dolary, towarzystwo asekuracyjne powzięło pewne wątpliwości, co do niespodziewanej śmierci tak zdrowej kobiety. Odniesiono się więc do policji śledczej, aby sprawę tę zbadała.

Policja, która zawsze musi wleźć tam, gdzie ją najmniej pożądają, rzecz całą wykryła, niwecząc tyle starań i zabiegów p. D. dla urzeczywistnienia tak „pięknie" przeprowadzonych aż dotąd przez niego planów. Oczywiście, że dolary się wściekły, a p. D. wyrzeka teraz na „niesprawiedliwość" ludzką, która go podwójnie dotyka, bo nie dość że pozbawia go trzech tysięcy dolarów, ale jeszcze pociąga biedaka do odpowiedzialności karnej za oszustwo.

Ale tak to bywa na świecie.

— **Awanturnik.** Niejaki Jan K. w nocy z 6 na 7 bm. popuścił wodze swemu wojowniczo-pijackiemu temperamentowi, tłukąc i łamiąc wszystko co mu pod rękę wpadło w Kasynie Robotniczem przy ulicy Dolina. Awanturnika, z którym gospodarz nie mógł sobie poradzić, uspokoiła zawezwana policja, która odprowadziła go na ochłodzenie do aresztu.

— **Kradzież walizy.** Podchorążemu tutejszej Szkoły Podchorążych, p. Wacławowi Kołodziejczakowi, skradziono w pociągu na przestrzeni Toruń—Bydgoszcz walizę z zawartością garderoby i innych rzeczy.

[illegible]h ilustracyj za 4 zł

[illegible] chowa ku własnemu i znajomych [illegible]leniu.

[illegible]zywiście szkoda byłoby, gdyby te [illegible]ełne humoru i gryzącej nieraz [illegible] miały dla potomności, prze[illegible]nie w pojedynczych egzemplа[illegible]ljotekach i archiwach. Aby je [illegible]o niezasłużonego losu, „Dzien[illegible] wydał zbiór najcelniejszych [illegible] tur w osobnym albumie, na [illegible]cyjnym i w ozdobnem wy[illegible] **spora książka, zawierająca** [illegible]**ch ilustracyj** wraz z odpo[illegible]mi z okresu ostatnich [illegible]i niezawsze wskutek te[illegible] zawsze w dowcipny spo[illegible]akta i nastroje, które się [illegible]atyrę prosiły. Jest to więc [illegible]amiątkowa rzeczy względ[illegible]ych i teraźniejszych, pełna [illegible]i i artystycznej fantazji.

[illegible] **polecamy naszym czytelni[illegible]nemu i drugich rozweseleniu.** [illegible] głównej administracji „Dzien[illegible]kiego" przy ulicy Poznańskiej [illegible] filji przy ulicy Dworcowej, oraz [illegible]ziennika Bydgoskiego" w Toru[illegible]stowa 17 i w Grudziądzu, ul. Gro[illegible]ena 4 zł, a więc w stosunku do [illegible] album przynosi, nadzwyczajnie [illegible]owincję 4,50 zł (włącznie por[illegible]kowaniem).

— [illegible]**anie do mieszkania.** W nocy z [illegible]. do mieszkania p. Stanisławy Le[illegible]iej przy ulicy Ossolińskich 6, za[illegible] przez okno jakiś złodziej i zabrał [illegible]ą garderobę oraz złoty damski zega[illegible] wartości 240 zł.

— **Kradzież z włamaniem.** Dnia 7 bm. pomiędzy godziną 10 a 15, jacyś złodzieje włamali się zapomocą podrobionego klucza do mieszkania p. Henriety Brandt, przy ulicy św. Trójcy i skradli 260 marek niemieckich, 300 zł polskich i jej sublokatorowi p. Henrykowi Sommerowi 230 zł; inne rzeczy pozostawili porozrzucane na miejscu, szukając jedynie gotówki.

— **Młodociany przestępca.** Policja ujęła 15-letniego Dominika J. za sprzeniewierzenie pewnej gotówki p. Marji Kaczmarkowej, zamieszkałej przy ulicy Gdańskiej 25. Młodocianego przestępcę, z którym matka ma wiele utrapień, odstawiono do sądu. Zostanie on oddany przymusowo do zakładu wychowawczego.

— **Ujęty „chemik".** Pisaliśmy przed pewnym czasem o pewnym osobniku, sprzedającym zwykłe mydło do prania, jako mydło chemiczne do czyszczenia plam. Policja ujęła dnia 6 bm. owego osobnika, którym jest 52-letni Franciszek Schilke. Został on odstawiony do dyspozycji sądu, przed którym odpowie za swe sprawki.

ZABAWY I KONCERTY.

Wielką zabawę jesienną urządza dnia 12 bm. Tow. ośw. „Lech", na salach Wicherta (Stara Bydgoszcz). Komisja zabawowa przygotowuje moc miłych niespodzianek. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra, nagrodzona licznemi nagrodami na konkursach muzycznych. Początek o godz. 8. Wstęp tylko za zaproszeniami, które odebrać można u prez. p. Załachowskiego, ul. Zduny 11, p. Jakuszkowiaka, ul. Jagiellońska (skład papieru) i p. Krokowskiego, Warszawska 23 (skład przyborów krawieckich).

Zabawy jesienne urządza Wydział Zrzeszonych Towarzystw na Bielawach w dniu 20 bm., urozmaicone występami sportowemi „Sokoła" i Koła śpiewu „Odrodzenie", w następujących lokalach: **w Strzelnicy, u p. Kocerki i u p. Ferenca** na Bielawach. Czysty zysk przeznacza się wyłącznie na budowę Domu Katolickiego na Bielawach. Komitet zabawowy uprasza wszystkie sfery obywatelstwa bydgoskiego o jak najowocniejsze poparcie.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
CZWARTEK, 10 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa. 10,00: Transmisja z Wilna. Uroczystości z racji 350-lecia Uniwersytetu Stefana Batorego. 16,15: Koncert gramofonowy. 17,15: „Wśród książek". 17,45: Koncert kameralny. 19,10: Giełda rolnicza. 19,25: Koncert gramofonowy. 20,30: Koncert na harfie.

20,05: **Kraków.** Koncert. Irena Dubiska (skrz.), Jan Hofman (fort.).

20,30: **Poznań.** Koncert organowy prof. F. Nowowiejskiego z współudziałem P. Neumanna (z Wrocławia).

12,00: **Wilno.** Uroczysta akademja jubileuszowa.

19,25: **Kraków.** Odczyt „G. B. Shaw", wygłosi p. L. Krzyżanowski.

21,30—22,20: **Wilno.** „W murach Wszechnicy Batorego", **audycja literacka.**

— **Wyeksmitowana z mieszkania.** Dnia 8 bm. o godzinie 19,30 na Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego, zgromadziła się liczna publiczność, przyglądająca się z zainteresowaniem pewnej kobiecie z dziećmi, która rozlokowała się ze swym biednym dobytkiem na bruku ulicznym. Przybyła policja i zabrawszy kobietę z dziećmi oraz jej rzeczy, ulokowała ją narazie w straży pożarnej. Kobieta ta została tegoż dnia wyeksmitowaną z mieszkania swego przy ul. Grunwaldzkiej i nie wiedząc, co z sobą zrobić, rozlokowała się na Rynku.

— **Najechanie rowerem.** Dnia 7 bm. o godzinie 20, przy ul. Gdańskiej, najechał rowerzysta Derpa Alojzy, zamieszkały przy ulicy Pułaskiego 18, na żonę p. inż. Jana Póżniaka, zamieszkałą przy ul. Chrobrego 18. Pani P. odniosła dotkliwe potłuczenia głowy, lewej ręki i nóg. Potłuczoną p. P. zabrał mąż do domu, poczem zawezwał lekarza.

— **Kradzież torebki na dworcu.** W nocy z 7 na 8 bm. w poczekalni II. klasy na tutejszym dworcu, nieznany sprawca skradł p. Scholastyce Mitelstetowej z Inowrocławia torebkę damską z zawartością kilkadziesięciu zł.

— **Kradzież roweru.** Dnia 7 bm. w godzinach popołudniowych skradł jakiś złodziej rower męski, marki „Pafabor" nr. fabryczny 940933, który to rower znajdował się na placu przy nowobudującym się moście na Brdzie. Rower był własnością firmy Rudzki.

— **Włamanie i kradzież.** W nocy z 4 na 5 bm. nieznany sprawca włamał się za pomocą wyrwania zamku u drzwi werandy, wiodącej do mieszkania p. Jana Mączyńskiego przy ul. Senatorskiej 42 i skradł tam pewną ilość garderoby oraz 10 klg. fasoli, znajdującej się w plecaku.

— **Przytrzymany za zaczepianie kobiet.** Policja przytrzymała niejakiego Leona R., który zaczepił na ulicy córki dyrektora banku p. W.

— **Ujęcie młodocianego zbiega.** Policja ujęła 12-letniego Piotra Walkowiaka, który zbiegł z domu rodzicielskiego i wałęsał się po Bydgoszczy. Młodocianego uciekiniera oddano Opiece Społecznej, która go odstawiła do rodziców.

— **Przytrzymany za awantury.** Policja aresztowała niejakiego Stefana Gołdę, który dn. 6 bm., będąc w stanie pijanym, napadł na mieszkanie p. Żółtowskiego przy ul. Długiej 27 i zdemolował okna i drzwi domu p. Ż.

Usiłowane samobójstwo młodej dziewczyny.

Dnia 8 bm. o godzinie 21, przechodnie ulicą Warszawską, zaalarmowani zostali wystrzałem który dał się słyszeć z bramy domu w pobliżu koszar 62 p. p. Przechodnie, jakoteż żołnierze z koszar pospieszyli do bramy, gdzie znaleźli leżącą na ziemi i broczącą krwią jakąś młodą niewiastę, z zaciśniętym w ręku browningiem, mniejszego kalibru. Przywołano natychmiast pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdziwszy niebezpieczną ranę postrzałową w okolicy serca, polecił odwieść ranną do lecznicy powiatowej na Bielawkach. Stan jej jest ciężki.

Jak dochodzenia następnie wykazały, desperatką ową jest 21-letnia Zofja B. z Pawłówka pod Bydgoszczą. Przybyła ona krytycznego dnia do Bydgoszczy i tu targnęła się na swe życie. Przyczyną usiłowanego samobójstwa — zawiedziona miłość.

Kronika artystyczna.

Sukces artystki p. Hermanowej we Lwowie.

Popularna na gruncie Bydgoszczy b. artystka Teatru Miejskiego, zaangażowana do Lwowa wystąpiła z wielkiem powodzeniem w operetce „Paganini" Lehara. O występie tym lwowska „Gazeta Poranna" zamieściła nast. recenzję:

W roli księżny Lucci przedstawiła się publiczności p. Marja Hermanowa, której odznaczający się brzmieniem dość metalicznym sopranem (niektóre jego pozycje wykazują koloryt mezzosopranowy) w miarę subtelniejszego jeszcze wyszkolenia zaliczać się będzie mógł do doskonałych dla naszego zespołu operetkowego nabytków. Z tymi plusami dotyczącymi materjału głosowego łączą się ujmująca, istotnie predystynowana do sceny aparycja i widoczny talent do gry scenicznej, o tyle w onegdajszej kreacji nie wyzyskany jeszcze dostatecznie, że postać ks. Lucci wypadałoby może okrasić wykwintniejszą tu i ówdzie i bardziej arystokratyczną dystynkcją, oraz dykcją bardziej doborową. Sumując bardzo dodatnie zresztą wrażenia, stwierdzić należy znaczny sukces towarzyszący pierwszemu występowi p. M. Hermanowej, której dość liczne audytorjum nie oszczędziło oklasków i objawów uznania po każdym akcie.

Cieszymy się bardzo z powodzenia naszej bydgoszczanki p. Hermanowej.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Ch. Z. Z. filji stolarzy odbędzie się **w środę** dnia 9 bm. o godzinie 7-mej w lokalu p. Błocha.

Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy.

Wzywa się wszystkich mężów zaufania tegoż ugrupowania, ażeby raczyli listę wyborczą jak najprędzej zwrócić do biura, ul. Dworcowa 2.

Sekretarjat.

Z życia towarzystw.

„Sokół" I. Zebranie plenarne 10 bm. w sali Domu Katolickiego przy ul. Grodzkiej. Wykład poświęcony pamięci Pułaskiego i Kościuszki.

Zebranie Sodalicji Marj. Panien odbędzie się w czwartek, 10 bm. o godz. 6,30 w Zakładzie Św. Florjana.

Liga Katolicka. Dziś, 9 bm. o godz. 8 zebranie zarządów bydgoskich Lig Katolickich, oraz zebranie wszystkich zarządów towarzystw, należących do Związku Towarzystw parafji Św. Trójcy, celem ukonstytuowania Komitetu „VI. Dnia Katolickiego".

S. M. P. „Promyk". Zebranie urozmaicone oddziału młodszego dnia 9 bm. po nabożeństwie różańcowem. Dnia 10 bm. po nabożeństwie zebranie zarządów obu oddziałów.

S. M. P. „Gwiazda". Dnia 10 bm. po nabożeństwie lekcja kółka muzycznego.

„Sokół" V. Okole-Wilczak. Uroczyste zebranie z rozdaniem nagród dnia 9 bm. o godz. 7,30 u p. Kocerki, na które wszystkich członków oraz drh. bratn. gniazd serdecznie zapraszamy.

Zmiana zebrania zarządów Okręgu S. M. P. Zebranie zarządów S, M. P. w środę o godz. 19,30 w Domu Katolickim przy Farze.

K. S. „Polonia", oddział młodzieży. Członkowie, zgłoszeni do P. W. stawią się w czwartek 10 bm, o godz. 19 w sali ćwiczeń 62 p. p. wejście z ul. Sowińskiego, na ćwiczenia.

Związek Młodzieży Pracującej „Jedność". Dnia 9 bm. schadzka o godz. 19 u p. Mellera, Plac Piastowski.

Tow. Powst. i Woj. Szwederowo. Zebranie plenarne w środę 9 bm. o godz. 19, w lokalu zebrań. Zebranie zarządu 1½ godz. przedtem.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę 9 bm. o godz. 8 wiecz. w sali p. Mellera, Pl. Piastowski. Ważne sprawy.

K. S. „Brda". Zebranie zarządu w czwartek o godz. 6 u druha Grabowskiego. Zebranie miesięczne w sobotę 12 bm. o godz. 8 w „Złotym Rogu" przy ul. Grunwaldzkiej.

Baczność agenci pocztowi! Zjazd i walne zebranie Związku agentów pocztowych odbędzie się w poniedziałek dn. 14 bm. **w Laskowicach,** o godz. 12,30 u p. Kohnerta.

Tow. Powst. i Woj. „Macierz". Dn. 13 bm. o godz. 8,30 punktualnie zbiórka na dziedzińcu koszarowym 62 p. p., celem wzięcia udziału w zjeździe okręgowym. Dn. 11 bm. o godz. 18 w hali ćwiczeń 62 p. p. ćwiczenia drużyn.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Dn. 17 bm. o godz. 20 w Strzelnicy roczne walne zebranie. Uprasza się o zwrot książek bibljotekarzowi w sekretarjacie przy ul. Długiej 69. I. piętro.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Gniew. Sprawę nieporozumień przedwyborczych umieścić nie możemy, albowiem nie znamy bliżej terenu lokalnego.

St. Filipiak — Niem. Stwelno. W powiecie bydgoskim znajdują się tylko Mąkowiska, dawniej Steindorf; a natomiast Steinort znajduje się w pow. czarnkowskim.

Sierż. Okrzesiń — Gniezno. Wspomniany podręcznik nabyć można w „Księgarni Wojskowej", w Warszawie, Krakowskie Przedmieście.

Magistratowi w Łabiszynie. Sprostowania w podanej formie umieścić nie możemy, ponieważ nie odpowiada ono przepisom ustawy prasowej.

Dział gospodarczy.

Przeciążenie głównych szlaków kolejowych.

Znany wzrost ruchu towarowego i osobowego, jaki wykazuje statystyka w rb. w porównaniu z latami poprzedniemi, sprawił, iż **polskie koleje walczyć muszą na niektórych najbardziej przeciążonych odcinkach z olbrzymiemi trudnościami.** Niektóre linje przy dopuszczalnem obciążeniu nie wyżej 90 procent wykorzystane są w swej przelotności od 95 do 97%, a więc ponad miarę dopuszczalną. Dotyczy to zwłaszcza odcinków takich, jak: **Piotrków—Częstochowa, Kutno—Toruń, Herby—Hanulin i Warszawa—Otwock.** Zbytnie przeciążenie linji powoduje, iż z najbłahszej nieraz przyczyny wynikają komplikacje i zaburzenia w ruchu, a co zatem idzie i opóźnienia pociągów. Brak większych kredytów inwestycyjnych nie pozwala na razie na intensywniejszą rozbudowę sieci, stosownie do wymagań wzmożonego ruchu.

Z jakiemi trudnościami walczyć muszą koleje polskie, może służyć jako przykład **stacja główna w Warszawie.** Na stację tę w godzinach rannych przychodzi 25 pociągów pasażerskich w odstępie 7½ minuty przy czterech tylko torach przejściowych i konieczności wyciągania w przeciwnym kierunku próżnych składów, co stwarza nader trudną sytuację i przy najmniejszem opóźnieniu pociąga za sobą łańcuch dalszych opóźnień wskutek braku wolnych torów. Trudności te rozwiąże **przebudowa węzła warszawskiego i nowy centralny dworzec,** przystosowany do wzmożonego ruchu. Jednakże przebudowa węzła warszawskiego nie może być również prowadzona w szybkiem tempie ze względu na brak większych kredytów inwestytyjnych.

Transakcje w dolarach.

„Express Lubelski" podaje z oburzeniem fakt zawierania transakcyj w dolarach podczas tegorocznych **Targów Chmielowych w Lublinie.** Naogół na Targach panuje niezwykłe ożywienie, świadczące, że Targi wywołały żywe zainteresowanie.

W dniu trzecim Targów ilość zawartych transakcyj wyrażała się cyfrą 402 centnarów. Transakcje powyższe zostały zawarte przez kupców z Wiednia, Lwowa, Bielska i Lublina. Producentów w tych transakcjach reprezentował Syndykat Plantatorów Chmielu.

Na marginesie tych transakcyj „Express Lubelski" pisze:

„Obserwując bieg Targów Chmielowych w Lublinie, dają się zauważyć niezwykle **znamienny, a jednocześnie przykry objaw, świadczący, jak mało pośród naszego kupiectwa rozwinięte jest poczucie dumy i ambicji narodowej. Oto wszystkie bez wyjątku transakcje zawierane są w dolarach. Ani jednej transakcji nie zawarto w walucie polskiej.** O ile tego rodzaju transakcje zrozumiałe były ponikąd w okresie dewaluacji, o tyle dzisiaj są one chyba tylko **dowodem braku poczucia patrjotycznego"** — kończy „Express Lubelski".

30 milj. zł na ożywienie ruch budowlanego.

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.) Rząd zamierza przeznaczyć na wiosnę przyszłego roku 30 miljonów złotych z zapasów kasowych na ożywienie ruchu budowlanego, przez udzielanie długoterminowych pożyczek.

PKO otwiera oddziały w Wilnie.

Pocztowa Kasa Oszczędności otwiera w Wilnie w czasie najbliższym dwa oddziały: oszczędnościowy i ubezpieczeniowy.

Procent przemiału w Niemczech.

Gabinet Rzeszy na ostatniem posiedzeniu uchwalił podwyższyć w październiku i listopadzie stosunek procentowy pszenicy niemieckiej, podlegającej przymusowi przemiału z 40 na 50 proc.

Eksport raków polskich.

W ostatnich czasach na rynkach zagranicznych daje się zauważyć wzmożony **popyt na raki z Polski.** Specjalne zainteresowanie wykazują rynki austrjackie, węgierskie, francuskie i niemieckie, co jest szczególnie charakterystyczne ze względu na wielki import raków pochodzenia rosyjskiego. Są widoki na utrzymanie się korzystnej konjunktury, chodzi jednak o **jakość polskiego eksportu.** Nasi bowiem eksporterzy traktowali wywóz raków dotychczas, jako imprezy dorywcze, bez zachowania ciągłości nawiązywanych kontaktów. Przyczyna tego stanu leży jednak całkowicie po stronie eksporterów. Dużą rolę odgrywa tu brak odpowiednich środków transportowych, wskutek czego raki dochodzą do zagranicznych odbiorców nie zawsze w takim stanie w jakim tego sobie życzyć by należało.

Wobec wzmożonego zapotrzebowania na raki, projektowane jest obecnie rozwinięcie eksportu przy pomocy linij lotniczych, co umożliwiłoby wobec krótkości trwania przewozu dostarczenie raków w stanie świeżym bez urządzeń chłodniczych. Ceny utrzymujące się obecnie na wszystkich rynkach zagranicznych są bardzo korzystne umożliwiające najzupełniej konkurencję z największym eksporterem raków — Rosją sowiecką.

Stow. kupców zbożowych i nasiennych na Pomorzu.

Notowanie z dnia 7 października 1929 r.

Ceny za 100 kg. franco stacja załadowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	37,50—38,50
Pszenica targowa	36,50—37,50
Żyto nowe	24,50—23,50
Jęczmień dworski	25,25—26,00
Jęczmień targowy	24,00—25,00
Owies	22,50—23,25
Mąka pszenna 65%	61,00—64,00
Mąka żytnia 70%	36,50—00,00
Otręby pszenne	20,00—19,00
Otręby żytnie	18,00—17,00
Groch Wiktorja	52,00—58,00
Groch Folgera	40,00—43,00
Groch polny	40,00—37,00
Rzepak	75,00—74,00

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 2 10 1929 roku.

Bydło:

A. Woły:	
a) mięsiste tuczone młodsze do lat 3	150—152
B. Stadniki:	
a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej	160—168
b) pełnomięsiste młodsze	144—150
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	132—136
C. Jałówki i krowy:	
a) pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej	116—120
b) pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej	140—150
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre krowy młodsze i jałówki	120—100
d) miernie odżywione krowy i jałówki	110—100
e) licho odżywione krowy i jałówki	120—116

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	246—256
c) średnio tuczone cielęta i najprz. ssaki	220—240
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	190—200
e) liche ssaki	160—180

Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	000—160
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	148—149
c) miernie odżywione skopy i owce	114—116

Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	258—266
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	250—256
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	236—244
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	220—230
f) maciory i późne kastraty	200—210

Bank Polski płacił 9 października za:

dolary amerykańskie	8.85—8.84
funty szterlingów	43.19
franki szwajcarskie	171,57
franki francuskie	34,86
marki niemieckie	211,69
guldeny gdańskie	172.66
szylingi austrjackie	124.89
liry włoskie	46,50
korony czeskie	26,29

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 8 października 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	049,00—00,00
8% oblig. miasta Poznania z 1927	92,00—00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	00,00—91,50
4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred.	41,00—00,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	24,50—00,00
5% Pożyczka premjowa serja II	00,00—60,00
4% Pożyczka Prem. Inwestycyjna	118,00—000,00
Bank Kwilecki, Potocki i Ska.	000,00—85,00
Cegielski H. I em.	00,00—37,00

Tendencja: Bez zmiany.

Giełda warszawska

dnia 8 października

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	117,00	117,50	000,00
5-proc. poż. premj. dol.	069,75	000,00	000.00
5-proc. poż. kon.	049,85	000,00	050,00
6-proc. poż. dol.	000,00	000,00	080,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	167,25—167,00
Bank Handlowy	000,00—116,50
Siła i Światło	000,00—117,00
Firley	00,00—51,00
W. T. Węgla	67,00—66,50
Starachowice	23,00—00,00

Ceny podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 8. 10. 1929 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica nowa	38,00—37,00
Żyto nowe	23,75—24,25
Jęczmień	25,00—00,00
Jęczmien browarny	28,00—29,50
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	36,00—40,00
Groch Viktorja	52,00—60,00
Owies	22,00—23,00
Otręby pszenne	00,00—20,00
Otręby żytnie	17,50—00,00

Ostatnie wiadomości.

Nankin, 9. 10 tel. wł. Rząd chiński postanowił zaprowadzić kalendarz słoneczny zamiast dotychczasowego księżycowego.

Warszawa, 9. 10. (Tel. wł.) Jutro odbędzie się posiedzenie sądu honorowego w sprawie zatargu między redaktorami Kocem i Niedziałkowskim. Jednym z zastępców Niedziałkowskiego będzie jego kolega klubowy Barlicki.

„Dzień żałoby“ na Litwie.

Warszawa, 9. 10. (tel. wł.) Z Kowna donoszą, że w rocznicę zbrojnego czynu generała Żeligowskiego władze litewskie zarządziły dzień żałoby. W południe o godz. 12 nastąpi minuta ogólnego milczenia.

Uroczystości w Wilnie.

Wilno, 9. 10. (tel. wł.) Jutro w Wilnie rozpoczną się wielkie trzydniowe uroczystości z okazji 350-lecia istnienia uniwersytetu Stefana Batorego. Uroczystości rozpoczną się nabożeństwem, poczem nastąpi ekspor-tacja prochów Lelewela do mauzoleum, zbudowanego kosztem Wilna. Po południu nastąpi otwarcie wystawy pamiątek uniwersyteckich i poświęcenie celi Konrada. Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie posiedzenie jubileuszowe z przemówieniami rektorów i delegatów. W tej części udział ma wziąć Prezydent Rzplitej, który dziś wyjeżdża do Wilna. Prawdopodobnie głos zabierze premjer Świtalski. Wieczorem odbędzie się raut. W trzecim dniu nastąpi uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego.

Wielki pogrzeb zmarłego dziennikarza w Wilnie.

Wilno, 8. 10 PAT. W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb ś. p. Czesława Jankowskiego, znakomitego publicysty, dziennikarza i literata. Pogrzeb urządzony był na koszt miasta Wilna przy dotacji rządu. Trumnę z domu żałoby wynieśli na barkach członkowie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, którego ś. p. Czesław Jankowski był długoletnim czynnym prezesem, a ostatnio prezesem honorowym. Przy przeniesieniu trumny z rydwanu do bazyliki metropolitalnej dziennikarzom, niosącym zwłoki pośpieszyli z pomocą prezydent m. Wilna i p. wojewoda wileński.

W bazylice, gdzie na wspaniałym katafalku złożono trumnę i miało się rozpocząć nabożeństwo, podszedł do katafalku p. wojewoda wileński Raczkiewicz i złożył u stóp trumny dwie wspaniałe wiązanki żywych kwiatów z szarfami o barwach państwowych: pierwszą z napisem „Czesławowi Jankowskiemu — Minister i Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego“, drugą z napisem: „Czesławowi Jankowskiemu — Wojewoda Wileński“. Następnie złożył na trumnie kwiaty delegat Prezydjum Rady Ministrów.

Ulice, któremi przeszedł kondukt żałobny były oświetlone lampami elektrycznemi, owiniętemi w czarną krepę. Przemówień nad mogiłą nie było, stosownie do ostatniej woli zmarłego, jedynie kwartet smyczkowy wykonał na cmentarzu utwory Mozarta i Schuberta.

Prasa wileńska wyszła dziś w żałobnych obwódkach, przynosząc fotografje ś. p. Jankowskiego oraz obszerne artykuły, poświęcone jego pamięci, podkreślając wyjątkowo świetny talent dziennikarski i publicystyczny oraz zasługi ś. p. Czesława Jankowskiego w ciągu jego 53-letniej działalności pisarskiej.

Okropna tragedja małżeńska.

Grudziądz, 9. 10. (tel. wł.) Niezwykłe poruszenie w mieście wywołała okropna tragedja małżeńska, która wydarzyła się w ub. wtorek około godz. 15-ej na jednej z ruchliwych ulic. Do idących ulicą p. Barszyńskiego wraz ze swą córką Melanją, żoną kupca Cysarskiego, strzelił ktoś kilkakrotnie z rewolweru, raniąc ciężko obojga. Cysarska została trafiona w usta, a Barszyński w brzuch. Ciężko rannych odwieziono do szpitala miejskiego. W drodze zmarł wskutek upływu krwi p. Barszyński, a p. Cysarska walczy ze śmiercią.

Jak się okazało, sprawcą morderstwa był mąż, kupiec Cysarski, zamieszkały przy ul. Chełmińskiej nr. 52 Przyczyną tej krwawej tragedji były niesnaski rodzinne. Mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Nieostrożne obchodzenie się z bronią.

Grudziądz, 9. 10. (tel. wł.) Wczoraj około godz. 22-ej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w domu p. Gościnnego, przy ul. Murowej 73, gdzie 22-letni pomocnik ślusarski Jan Gościnny, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią, postrzelił się tak niebezpiecznie, że wkrótce potem zmarł.

Eksplozja kotła fabrycznego.

Z Poznania donoszą: W ub. wtorek wieczorem eksplodował kocioł w odlewni żelaza „Wiepofana“. Wskutek wybuchu wypadły z okien wszystkie szyby. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

Zgon prof. Jacka Malczewskiego.

Bydgoszcz, dnia 9. 10.

Telegramy przyniosły nam smutną nowinę. Jacek Malczewski, jeden z największych malarzy polskich, zmarł w Krakowie w 75-tym roku życia, przeżywszy zaledwie o tydzień wielkiego Bourdelle'a.

Ś. p. Jacek Malczewski urodził się w r. 1854 w Radomiu. Studja malarskie kończył w kraju i zagranicą. Jako profesor krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych wykształcił cały zastęp artystów, wywierając wielki wpływ na otoczenie. Genjalną swą twórczość oparł na podłożu ideologicznem, czerpiąc natchnienie z martyrologji z 1863 r. Ś. p. Zmarły pozostawił olbrzymią spuściznę artystyczną. Wiele jego obrazów znajduje się w Muzeum Narodowem w Krakowie. Wiele jego dzieł zdobi prywatne zbiory w kraju i zagranicą. Do ostatnich niemal chwil swego życia żywo interesował się ruchem artystycznym i kulturalnym, popierając bardzo gorąco wszelkie zamierzenia Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Bydgoszczy.

Stosownie do postanowienia art. 33 regulaminu wyborczego, podaje się do publicznej wiadomości, że przy wyborach do Rady Miejskiej w Bydgoszczy dnia 6 października 1929 r. zostali wybrani radnymi następujący kandydaci:

Lista nr. 2
(Polska Partja Socjalistyczna i Związki Klasowe)

1. Matuszewski Tadeusz — sekretarz związk.
2. Pawłowski Wacław — urzędnik
3. Lenkowski Kazimierz — kolejarz
4. Łączkowski Jan — stolarz
5. Lonatowski Franciszek — ślusarz
6. Marek Czesław — urzędnik

Lista nr. 3
(Niezależna Socjalistyczna Partja Pracy)

1. Wnuk Jan — drogomistrz
2. Zacharjasiewicz Laurenty — tapicer
3. Waliszewski Antoni — przykrawacz
4. Olszewski Jan — urzędnik

Lista nr. 5
(Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy)

1. Beyer Kazimierz — kierownik szkoły
2. Faustyniak Jan — poseł, urzędnik pryw.
3. Dr. Wiecki Czesław — lekarz
4. Drewka Maksymiljan — robotnik
5. Mieloch Ignacy — stolarz
6. Wnuk Władysław — kierownik szkoły
7. Kurdelski Ignacy — m. krawiecki
8. Roszak Maciej — sekretarz zw. zaw.
9. Dr. Świątecki Stefan — lekarz
10. Nieruszewicz Marcin — kupiec
11. Górski Józef — urzędnik poczt.
12. Karow Kazimierz — urzędnik bankowy
13. Sokołowski Konstanty — mistrz mechanik
14. Witecki Teodor — urzędnik kol.
15. Skopowski Władysław — kolejarz
16. Błaszak Jan — mistrz rzeźnicki
17. Słomiński Ignacy — kontr. poczt.
18. Weimann Narcyz — dyr. szkoły
19. Jutrzenka-Trzebiatowski Józef — kupiec
20. Polak Antoni — kołodziej
21. Pomarzyński Jan — robotnik
22. Wencel Marcin — robotnik
23. Dudkowski Antoni — sekretarz Izby Rzemieśl.
24. Zieliński Józef — podurzędnik

Lista nr. 6
(Zjednoczona Lista Niemiecka)

1. Jendrike Paweł — kierownik szkoły
2. Rehbein Gustaw — właściciel fabryki
3. Winiecki Władysław — portjer
4. Dr. Eckert Alfred — lekarz
5. Dzierla Wawrzyn — nauczyciel
6. Wiese Hans — redaktor
7. Stoll Brunon — mistrz piekarski
8. Hepke Marjan — redaktor
9. Römer Hermann — rzeźbiarz

Lista nr. 7
(Komitet Gospodarczo-Kulturalny)

1. Ks. dziekan Jaworski Józef — profesor
2. Lewandowski Antoni Bolesław — kupiec i poseł
3. Hechliński Jakób — przemysłowiec
4. Najdrowski Bolesław — mistrz siodlarski
5. Fiedler Konrad — redaktor
6. Burzyński Andrzej — kupiec
7. Mieczkowski Tadeusz — inżynier
8. Sioda Zygmunt — adwokat
9. Martini Dyonizy — emeryt
10. Jaworowiczowa Jadwiga — wdowa

Lista nr. 8
(Bezpartyjny Blok Gospodarczy)

1. Dr. Maryński Marjan — lekarz
2. Siemiradzki Franciszek — inżynier
3. Deja Izydor — naczelnik poczty
4. Warkocz Józef — robotnik
5. Inż. Podgórski Wincenty — profesor

Lista nr. 10
(Zjednoczenie Stanu Średniego)

1. Dr. Sypniewski Jan — adwokat
2. Janicki Jan — mistrz krawiecki

Ewentualne sprzeciwy co do ważności wyborów wnosić należy do Magistratu w przeciągu 14 dni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia.

Bydgoszcz, dnia 9 października 1929 r.

Magistrat.
Kierownik Magistratu
(—) **Dr. Chmielarski,** Wiceprezydent Miasta.

27591

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 12. X. br. o godzinie 11 sprzedawać będę **w Chełmnie, ul. Dworcowa 44** najwięcej dającemu za gotówkę

samochód (Chevrolet)

Zbiór reflektantów w moim biurze.

Bartosiński

27654) kom. sąd. w Chełmnie ul. Dworcowa 44.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 10 bm. o godz. 9-tej przed południem sprzedawać będę przy **Pl. Teatralnym 3** najwięcej dającemu za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą: (27679

kasę registracyjną, maszynę do pisania „Adler" i 2 maszyny do szycia.

Kowalski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 10 bm. o godzinie 16-tej sprzedawać będę **w Samsiecznie** najwięcej dającemu za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą: (27680

1 stóg pszenicy, 1 stóg żyta, 1 sąsiek owsa nr. 4, 1 sąsiek jęczmienia nr. 1 i 1 lokomobilę.

Kowalski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Zwapnienie żył

zdenerwowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwem leczeniu domowem. (27634

Dr. Gebhard i Ska — Gdańsk 53.

Zdolny ustosunkowany

KIEROWNIK

branży żelaznej potrzebny zaraz do poważnego Towarzystwa. **Piśmienne oferty pod „1625" do „PAR" Bydgoszcz, Dworcowa 72.** (27641

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Pakości w Pakości

poszukuje zaraz względnie później

kierownika kasy

(bankowca)

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Uposażenie według grupy VIII pragmatyki urzędników państwowych.

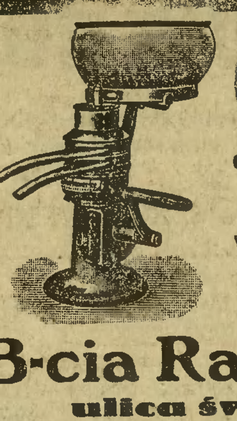
Zgłosz. piśmienne wraz z życiorysem i podaniem referencji uprasza się skierować na ręce niżej podpisanego

Naczelnik Zarządu

27651) w. z. (—) Kamiński.

Szofer żonaty

z długoletniemi świadectwami **do auta osobowego może się zgłosić natychmiast.** Mechanicy mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia kierować proszę pod „B. C." do „Dziennika Bydgoskiego". (27647



Centryfugi „MILENA"

odznaczają się najdokładniejszem odtłuszczaniem, cichym i spokojnym biegiem

We wszelkich wielkościach od 35 do 330 ltr. wydajności na godzinę natychmiast do dostawy.

Dogodne warunki spłaty. 14793

B-cia Ramme, Bydgoszcz

ulica św. Trójcy 14 b. Tel. 79.

KSIĄŻKOWA

obeznana dokładnie z monitami buchalteryjnemi oraz

początkująca siła biurowa

z dobrem wykształceniem, **natychmiast poszukiwane.** Oferty piśmienne w języku niemieckim i polskim, z podaniem pensji skierować do:

E. STADIE-AUTOMOBILE

Bydgoszcz, ulica Gdańska 160.

27582

Motory

elektryczne

maszyny parowe

kotły parowe

różnych wielkości, nowe i używane nadzwyczaj korzystnie **na sprzedaż.**

Stockmann & Bloy

Gdańsk, Schäferei 15

Tel. 22664. (26908

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Biuro obrony prywatnej
Karola Schrödela, Nowy Rynek, II ptr.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe. administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję. 25860

16 Pułk Ułanów
oddaje w arendy dostawy siana na rok 1929/30 w ilości 400 ton. Siano musi być pierwszego gatunku i pokosu. Oferty z wadjum 5% ogólnej wartości złożyć u kwatermistrza 16 p. ułanów do dnia 11. X. br. godz. 10-tej, gdzie nastąpi otwarcie ofert. Kwatermistrz 16 p. ułanów Wlkp. Wł. Turowicz, major. 27489

POLECENIA

Leżanki
tanio. Jagiellońska 4. Tapicernia. (27625

Kanapy
tanio. Jagiellońska 4.(27626

Otomany 27627
okazyjnie. Jagiellońska 4.

Łóżka
szafy na składzie. Jagiellońska 4. 27628

Klubowe
garnitury korzystnie. Jagiellońska 4. 27629

Materace
tanio. Jagiellońska 4. Tapicernia. 27630

SPRZEDAŻE

Zakład
fryzjerski damsko-męski, dobre położenie, jest zaraz na sprzedaż. S. Wierzchowski, Podgórz-Toruń. 27672

Sprzedam
szafę, szafonierkę, wielkie lustro, stół wyciągany, lampa gazowa i inne rzeczy. Nowak, Kościuszki 32 I ptr. (27646

Place
budowlane przy ul. Lenartowicza po 3000 zł na sprzedaż. Zgł. ul. Chołoniewskiego 11, skad kolonjalny. 27603

Skład
kolonjalny zaraz do odstąpienia. Wiad. w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (14903

Stoły
zwykłe i obite blachą, różnej wielkości są korzystnie do nabycia. Fabryka Konserw, Jagiellońska 60. 27676

Wagę
300 kg. zupełnie nową, korzystnie sprzeda Fabryka Konserw, Jagiellońska 60 27675

Kalafiory
w towarze wyborowym w każdej ilości oddajemy, „Mój ogródek" Toruń, Bydgoska 45. 27677

Kompletne (27673
urządzenie chłodni firmy „Quiri" Schiltigsheim, składające się z kompresora 40 kal. na godz., baterji, rezerwoaru chłodniczego, wentylatora, 2 butli zapasowych i innych przynależności sprzeda Fabryka Konserw, Jagiellońska 60, Bydgoszcz.

Motor
samochodowy około 60 P. S kupię. A. Remlein, Solec Kujawski. (14912

Fortepjan (27623
i tombank na sprzedaż. Kordeckiego 15, Michalski.

Radjoaparaty
pierwszorzędne wykonanie, najnowszej konstrukcji 4 lampkowe, już od zł 275 począwszy. Gwarancja 2 letnia. — Demonstracja każdego czasu bez przymusu kupna. Alfons Kilian, Marcinkowskiego 11. 27638

Maszyny
do zamykania puszek od najmniejszych do 172 mm. firmy Karges-Hamer i Richard Heike sprzeda Fabryka Konserw Mięsnych, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 60. (27674

Sprzedam
tanio aparat do limoniady (Riesenaparat), 2 aparaty do piwa, maszynę do korkowania i konia. Ul. Warszawska 4. (14897

KUPNA

Kaloryfery
stare lecz do użytku kupię. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Koloryfery". 14899

POSADY WOLNE

Poszukuje (27643
się zaraz samodzielnego elektromontera do przeprowadzenia instalacji i obsługi motorów. Wielkopolska Papiernia, Bydgoszcz-Czyżkówko, tel. 1151 i 1137.

Poszukuje
się szlifierza, który szlifuje na wszystkich kamieniach może się zgłosić. J. Felski, Toruń, Nowy Rynek 14. (27671

Dziewczyna (14915
do dziecka zaraz potrzebna. Ul. Pomorska 34, skład.



Potrzebny
dzielny pomocnik handlowy branży kolonjalno-żelaznej. Zgł. z odpisem świadectw. A. Brzeski, Kartuzy. (27653

Zduna
dzielnego na piece przenośne przyjmie na stałe O. Schöpper, Bydgoszcz, Zduny 5. (27666

Dziewczyna
do dzieci i do prac domowych najchętniej z wioski potrzebna. Poznańska 10 II ptr. (27644

Stenotypistka
na krótki czas potrzebua natychmiast. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Zastępstwo". (27631

Kasjerkę (27649
2 uczennice poszukuje — Zgł. tylko piśmienne. W. Koczorowski, Gdańska 5.

Ucznia (27640
chętnego i rzetelnego przyjmie. Centrala Optyczna St. Zakaszewski, Gdańska 7.

Dziewczyna
do robót domowych potrzebna. Wrocławska 7, part. lewo. (27645

Gospodyni
na majątek znająca doskonale polską kuchnię, zaprawy, wyroby mięsne i hodowlę drobiu z dobremi poleceniami zgłosić się może zaraz. Bydgoszcz, Zbożowy Rynek 3, II piętro. (27616

Dziewczyna
wiejska, uczciwa, umiejąca gotować, prać i znająca się na hodowli drobiu potrzebna zaraz do robót domowych. Stan. Sobiech Zbąszyń. (27665

Pomocnik (14914
do osługi gości, z dobremi świadectwami może się zaraz zgłosić. Pensja stała. Restauracja Obywatelska, Bydgoszcz, Dworcowa 5.

Chłopiec
potrzebny do pracy. Gdańska 53, Maciejewski. (14913

Chłopiec
potrzebny. Toruńska 186. Stolarnia. (27621

Uczennica
potrzebna do cukierni i piekarni zaraz. Burzyński Dworcowa 87. (27602

Kursantki
poszukiwane. Zakład fryzjerski, Toruńska 14. 27663

Chłopak
potrzebny. Jagiellońska 4. Tapicernia. (27617

Służąca
potrzebna. Restauracja, Stary Rynek 27. (27618

Pielęgniarka
i zarządczyni potrzebna do Sanatorjum w Smukale pod Bydgoszczą. Reflektuje się tylko na siły energiczne z pierwszorzędnemi referencjami. (27656

Potrzebne
panienki do kopjowania Długa 7 I p. (27393

POSADY POSZUKUJĄ

Młody
mistr piekarski obeznany w cukiernictwie poszukuje posady. Of. do filji Dz. Bydg. Toruń, pod „Piekarz". (27669

Pokojowa (27622
rzetelna, która umie zająć się dziećmi poszukuje posady od 15. Zgłosz. do Dz. Bydg pod „Rzetelna."

Pomocnik
branży spożywczej, z dobremi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „K. S." do Dzien. Bydg. (27661

Bufetowa
która pracowała tylko w pierwszorzędnych lokalach poszukuje posady. Zgłosz. do Dzien. Bydg. Toruń, pod „1007" (27660

Absolwent
szkoły handlowej, mający rok pracy poza sobą poszukuje pracy biurowej. Łask. zgł. pod „Absolwent" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (14901

DZIERŻAWY

Piekarnia
do wydzierżawienia. Wiad. właściciel, Nakielska 74. 14909

Poszukuję
piekarni celem dzierżawy A. Piotrowski, Łabdowo, poczta Wrocki, pow, Wąbrzeźno. (27670

Skład
w rynku z urządzeniem za 650 zł rocznie wydzierżawię. A. Reinlein, Solec Kujawski Rynek 5. (14911

MIESZKANIA

Mieszkanie
5 pokojowe, konfort. i renowowane, w centrum miasta od gospodarza do wynajęcia. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Renowowane". (27681

Zamienię
2 duże pokoje z kuchnią na mniejsze. Adres wskaże Dz. Bydg. 27400

Mieszkania
od właściciela po 2 pokoje z kuchnią odda biuro „Pogoń" Dworcowa 80. 14900

POKOJE

2 pokoje
umebl. z używaniem kuchni lepszemu małżeństwu wynajmę. Sienkiewicza 13, II ptr. pr. (14910

Potrzebne (14896
2 pokoje na biuro. Serejski, Matejki 7, tel. 905.

Pokój
wspólny dla lepszego pana lub ucznia. Staszica 5, I piętro prawo. (14898

Pokój
frontowy z osobnem wejściem dla 2 inteligentnych panów do wynajęcia. Hetmańska 10.(14904

Pokój
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 17 III. (14905

RÓŻNE

Choroby.
Leczę przeszło 25 lat homeopatycznie i biochemicznie, wyleczyłem tysiące osób z chorób wewnętrznych, specjalnie żołądka i wszelkie rany. Teofil Kasprzewski, Bydgoszcz, Dworcowa 31b, II wejście. Przyjmuję w każdy piątek w Inowrocławiu od godz. 10-ej do 4-ej, Paderewskiego 4. 27624

Obiady
z trzech dań poleca Pomorzanka, Pomorska 47. 14902

Lekarz
może się osiedlić w miasteczku w Poznańskiem, blisko większego miasta powiatowego, gdzie Sąd Okręgowy i gimnazjum, dogodna komunikacja autobusowa. Tam dom 6 pokojowy, z 2 morgowym ogrodem do objęcia lub wydzierżawienia po lekarzu. Zgoszenia do Dzien. Bydg. pod „Lekarz" (27667

Wspólniczki
czynnej z zawodu marszantki z kapitałem od 3—4000 zł poszukuję zaraz do dobrze zaprowadzonego interesu w centrum miasta. Egzystencja zapewniona. Spieszne zgł. pod „Wspólniczka" do Dz. Bydg. (27609

Kto
pożyczy 10 tys. zł na hipotekę domu, otrzyma bufet z pełnym wyszynkiem wódek i wolne mieszkanie. Zgłosz. pod „W." do Dz. Bydgoskiego. 27598

Kolczyk
zgubiony w poniedziałek proszę oddać za wynagrodzeniem w składzie Stary Rynek 22. (27678

Zgubiłem
złoty męski zegarek przy końcu linji tramwajowej ul. Fordońska. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Gabriel, Fordońska 67. 14967

Znalazłem (14906
aparat fotograficzny na szosie Gdańskiej w miesiącu sierpniu. Adres znalazcy wskaże Dz. Bydg.

Zgubiłam (14908
na targu 20 zł., znalazcę proszę zwrócić pieniądze za wynagrodzeniem. Ulica Sniadeckich 55, II pr.

Zgubiłem
książkę węglową z dwiema cedułami na nazwisko Kowalski, Rupienica 13. Uczciwego znalazcę proszę oddać furman Grys, Ruska 5. (27615

MATRYMONJALNE

Dwuch przyjaciół
w średnim i starszym wieku, przystojni, byt zapewniony, zamożni, dobrego charakteru, poszukują towarzyszek życia w celu matrymonjalnym. Tylko serjo myślące panie, materjalnie niezależne zechcą oferty złożyć możliwie z podobizną do Dz. Bydg. pod „Zamożni". Anonimy bezcelowe. Dyskrecja zapewniona. (27619

Hipoteki
reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą
St. Banaszak,
obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Salon fryzjerski
damski. Sienkiewicza 12. Ondulacja 80 gr., manicure 80 gr. 14864

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty.
Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Śniegowce
kalosze reperuje Kuczyński, Długosza 14. (27590

Akuratne
strzyżenie, manicure, ondolację, farbowanie wykonuje zakład fryzjerski dla pań i panów, St. Gniatczyk Gdańska 154. (21695

Futra
kożuchy, naszyjniki, kołnierze wszelkiego rodzaju oraz przeróbki i reperacje wykonuje fachowo, solidnie i tanio. Stanisław Rudak, Dworcowa 64, 26941

Meble
kompletne, sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6, telefon nr. 2143. (3881

Futra
wszelkie, przerabiam, odnawiam, reperuję modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 32a, II ptr. 23518

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i klubowe garnitury tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek nr. 5/6. (3857

Hurtownia
szczotek, pendzli, szpagatów oraz wyrobów trzcinowych. S. Apt. Dr. Em. Warmińskiego 3, obok Kasy Chorych. (26237

SPRZEDAŻE

Folwarczek
prywatny 400 mórg pszenno-buraczanej ziemi, przy dużem mieście, dom, 10 pokoi, w kulturze, 300.000, wpłaty 120.000, jak również wiele innych poleca stale Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 80.

Podmiejskie
gospodarstwo rolne, w Bydgoszczy, dom, 2 m. sadu, 12 m. roli, 9 m. łąki żywy i martwy inwentarz sprzedam natychmiast z powodu wyjzadu zagranicę. Cena według ugody. Zgł. pod „Ar. 20.000“ do Dz. Bydg. (27453

Kamienicę
piętrową z 2 sklepami (razem 18 ubikacji) przy najgłówniejszej ulicy Wągrowca, sprzedam z powodu wyprowadzki za 50.000 zł. i przejęcie 9.000 zł. długu amort. Banku Gosp. Kraj. 4-pokojowe mieszkanie i kilka pojedyńczych pokoi zaraz wolne. Światło elektr., balkon, telefon. Dzierżawa roczna 6.200 zł. Marcinkowski, Bydgoszcz, Sniadeckich 9a. (14880

Sprzedam
dom 2 piętrowy, oficyna, ogród, skład kolonjalny, wprost od właściciela, po kupnie skład, 2 pokoje kuchnia wolne. Wiadomość Ks. Skorupki 100, w składzie 27475

Nieruchomość
przemysłowo - dochodowa w Nakle zamienię na kamienicę lub willę z ogrodem w Bydgoszczy o ile będzie większa wartość dopłacam. Zgł przyjmuje biuro „Pogoń“ Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 1815.

Wila
piętrowa w mieście powiatowem na Pomorzu, gdzie jest garnizon wraz z wolnem pięciopokojowem mieszkaniem i drugiem czteropokojowem zaraz korzystnie na sprzedaż. Tamże ogród owocowy, stajnie, obszerne piwnice i garaż. Oferty pod „Pomorze“ do Dz. Bydg. (27569

Kamienicę
z interesami, wolnem mieszkaniem, sprzedam w Pelplinie. Cena 60.000 zł. Oferty z podaniem wpłaty pod „Pelplin“ do Dz. Bydg. 27576

Dom
z piekarnią zaraz na sprzedaż przy ruchliwej ulicy. Adres wskaże Dz. Bydg. 27585

Dom
o 2 mieszkaniach z placem lub ogrodem kupię wprost od właściciela. Zgł. pod „Dom“ do biura ogłoszeń „Iro“ Hermana Frankego 3. (27521

Domy
od 7.000 zł sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40. 14839

Skład
z urządzeniem i przyległem mieszkaniem, nadający się na każdą branżę, w ruchliwem mieście Pomorza, jest wprost od właściciela zaraz lub później do oddania. Zgłosz. Landowski, Pruszcz-Bagienica, powiat Tuchola. (Dworzec). (27565

Skład
bławatów, konfekcji i krótkich w centrum (rynku) miasta, dobra okolica, z powodu stosunków familijnych korzystnie do nabycia. Reflektanci z większą gotówką mogą się zgłosić do Dz. Bydg. pod „Bławaty“. (27563

Piekarnia
w pełnym biegu w powiatowem mieście jest do odstąpienia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „nr. 50“ (27545

Sprzedam
z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa, mój skład i warsztat rzeźnicki z wszystkiemi przynależnościami kompletne zaraz za cenę 2.500 zł. Zgłosić się do Jan Górski, mistrz rzeźnicki, Kartuzy. 27562

Restauracja
z pełną koncesją napojów alkoholowych, oraz skład kolonjalno-żelazny, z butelkową sprzedażą wódek, z wolnem mieszkaniem, w środku rynku, w ruchliwem mieście zaraz do wydzierżawienia, lub na własny rachunek oddam bufet. Of. do Dzien. Bydg. pod „W. R.“ (27587

Sprzedam (14867
3 piece żelazne szamotowane mało używane, palto zimowe z karakułowym kołnierzem na szczupłą osobę. Bocianowo nr. 15, podwórze prawo.

Pomniki
nagrobki z powodu likwidacji placu po bardzo niskich cenach. Długa 40. 14767

Szafę
żelazną, nowoczesną, z 3 tresorami, najnowsze zamknięcie, ca. 15 ctr. oraz sypialkę nową, polerowaną mahoń, sprzedam tanio na dogodnych warunkach. Kujawska 120 (skład). 14885

Na sprzedaż
2 szafy do rzeczy, 2 łóżka z materacami, stół, lustro, nocny stolik. Makowska, Chocimska 10, I ptr. (14886

Pianino
pierwszorzędnej marki prawie nowe, sprzedam bardzo korzystnie. Koerdt, Król. Jadwigi 4b. 14859

Zakład
fryzjerski tanio sprzedam. Bernardyńska 9. 14863

Rowery
wirówki, maszyny do szycia, wszelkie części sprzedaje najtaniej, reperacje, wykonuje natychmiast „Rower“ Gdańska 61. 14739

Jadalka
korzystnie na sprzedaż. Poznańska 4. (27615

Samochód
4-osob. otwarty korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Niedbalski, Jagiellońska 65 tel. 14-70. (27600

Konia (14895
roboczego sprzedam bardzo tanio. Mińska 11.

Mam (27571
większą ilość prosiąt na sprzedaż. Wiśniewski, Murowaniec pow. Bydgoszcz.

Buldoga (14868
młodego sprzedam. Bocianowo 15, podwórze.

Sprzedam
krowę, świnię, bryczkę i maszynę. Wilczak, Leszczyna 89. 14799

Świnia
do chowu na sprzedaż. Długa 43. (27613

Fretki
tchórzówki na sprzedaż. Grunwaldzka nr. 24. (27597

KUPNA

Domek
z wolnem mieszkaniem i ogrodem kupię. Adres w Dz. Bydg. 27586

Kupię
futro damskie fokowe prawdziwe lub inne. — Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Futro“. (14854

LEKCJE

Lekcji
gry na fortepianie udziela na warunkach korzystnych. Nakielska 19, II p. prawo. Zgłaszać się od 11—12 i 3—4 popoł. 921

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 26846

Młodszego
pomocnika szewskiego poszukuje Fr. Grześkowiak, Fordon, Bydgoska nr. 9. 14786

Monterów
do centralnego ogrzewania potrzebujemy zaraz. — Drzewiecki i Jeziorański, Poznań, Wały Zygmunta Augusta 2. (27427

Poszukujemy
zaraz zdolnego pilarza taśmowego, który już dłuższy czas obsługiwał piłę taśmową i który jest w stanie przeprowadzić mniejsze reperacje. Zgł. w fabryce „Oswa“ Kapuścisko Małe od 10 do 1 szej. 14852

Poszukuję
od 20. X. br. 2 młodszych czeladników kominiarskich. Siniarski, mistrz kom. Sępolno, (Pomorze). 27456

Fryzjerski
pomocnik potrzebny. S. Masłowski, Sępólno. (Pomorze). 14746

Młodszy (27566
pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Helena Ramlowowa, Kcynia.

Pomocnik
cukiernik-piekarz potrzebny od 15 bm. Józef Kosicki, Nakło, Cukiernia — kawiarnia. 14870

Pomocnik (27575
krawiecki zaraz na stałą pracę potrzebny. — St. Jankowski, zakład krawiecki, Gębice, Rynek 21.

Posługaczka
potrzebna na kilka godzin dziennie. Bocianowo 29/30 parter lewo. Zgł. od 9—11 przedpoł. (14872

Pomocnik
fryzjerski, biegły w strzyżeniu damskiem z całem utrzymaniem w Bydg. Of. do Dz. Bydg. pod „Pomocnik fryzjerski“. (27596

3 czeladników
garncarskich poszukuję na budowlane prace zaraz. Walerjan Szrekenszleger, mistrz garncarski, Chojnice, Pomorze. 27564

5 piecowników
poszukuje na dłuższą pracę. Fr. Podgórski, mistrz garncarski, Tuchola. 27450

Dzielną
sprzedawaczkę do mego składu rzeźnickiego od 15. X. poszukuję. Zgłosz. z dobremi świadectwami przyjmuje Eduard Reeck, Śniadeckich 17, róg Sienkiewicza. 14567

Uczeń
fryzjerski potrzebny, ul. Warszawska 22. 14876

Uczeń (27573
do piekarni potrzebny zaraz. Franciszek Kempa, Miasteczko n/N, piekarnia.

Służąca
z gotowaniem, z dobremi świadectwami potrzebna. Koerdt, Król. Jadwigi 4b. 14860

Kilimiarki
kwalifikowane zgłosić się mogą na stałą pracę. — Ulica Kwiatowa 10, I p. prawo. (14796

Potrzebne
zdolne uczenice lub tancerki do baletu na wyjazd. Wiadomość Sienkiewicza nr. 54, II ptr. w podwórzu. Janiszewski. 14820

Dobra
wykończarka może się natychmiast zgłosić do futer. Ul. Śniadeckich nr. 42, Bursztyn. 14865

Uczennice (27578
do szycia, kroju i haftu przyjmę. Kujawska 19.

Uczennica
z dobrego domu, może się zgłosić do firmy artykułów galanteryjnych. Adam Mostowa 3. 14858

Służąca
z dobremi świadectwami, umiejąca gotować od 15 października potrzebna. Promenada 40, w składzie. 14791

Uczeń
uczciwy i chętny z odpowiedniem wykształceniem potrzebny zaraz. Jan Witucki, skład kolonjalny i delikatesów, wyszynk i restauracja, Kcynia, Rynek nr. 17. (27448

Potrzebna
uczennica władająca językiem polskim i niemieckim. Zgł. piśmienne złożyć w firmie Wesołowska skład papieru, Gdańska 1. 27496

Dziewczę
do posługi potrzebne zaraz. Poznańska 14, parter. 27607

Dziewczyna
potrzebna do bufetu z kaucją 500 zł., nie musi być fachowa. Restauracja, Wełniany Rynek 2. (27594

Służąca
potrzebna bez spania. Adr. wskaże Dz. Bydg. (27595

POSADY POSZUKUJĄ

Szukam
bufet na rachunek lub dzierżawę. Of. pod „3,500“ do Dz. Bydg. 27588

Samodzielna
krawcowa poszukuje posady poza domem ewtl. na stałe. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Samodzielna“. (27583

Gospodyni
poszukuje posady u samotnego pana. Oferty pod „K. W.“ do filji Dz. Bydg. (14878

Gospodyni
kucharka z 7-letnią praktyką wszelkich prac domowych, poszukuje posady zaraz lub od 1. 11. 29 w lepszym prywatnym domu w Bydgoszczy. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Samodzielna“. (14890

Absolwentka
liceum z językami: polskim, niemieckim, angielskim, francuskim i pisaniem na maszynie, poszukuje posady. Adres wskaze Dz. Bydg. 27570

Panienka
inteligentna poszukuje posady do pielęgnacji starszych osób, lub przyjmowania pacjentów i do pomocy lekarza. Oferty do Dz. Bydg. pod „Inteligentna“. 27577

Samodzielna
gospodyni poszukuje posady u samotnego pana, albo na majątek. Oferty proszę podać Ludwik Suszek, Kcynia. 27579

Młynarz
z dobremi świadectwami, kilkuletnią praktyką w większych i mniejszych młynach, obeznany z motorem ssąco gazowym poszukuje posady zaraz, na żądanie złoży kaucję. Mroczyński, Wonna, poczta Szwarcenowo, powiat Lubawa. 27565

Samodzielna
ekspedjentka z branży obuwia poszukuje posady od 15. X. lub 1. XI. 29. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Samodzielna“. (27572

Nadmłynarz (27561
w średnim wieku, żonaty, dzielny w swym zawodzie, włada językiem polskim i niemieckim, wykonuje wszelkie reperacje młynarskie, poszukuje natychmiast stałej posady. Na żądanie gwarancja do 2000 zł. Łaskawe oferty do T. Jerzy, Wojciechowo, pow. Jarocin, Wlkp.

Osoba
z dobrej rodziny, umiejąca wszelką pracę domową, również szyć i prasować, pragnie przyjąć jaką posadę. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Zaufana“ (27589

Młodszy
ogrodnik, dzielny w swym zawodzie z kilkuletnią praktyką ogrodniczą, rolniczą i szkołą rolniczą obejmie zaraz lub 1. XI. posadę. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „Ogrodnik 21“. 14856

Ogrodnik
lat 25, dobry strzelec, z ukończoną szkołą rolniczą, który mógłby prowadzić pracę w gospodarstwie poszukuje posady. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „O. 25“. (14882

Dzielny
pomocnik kupiecki poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „Kupiecki“. 14861

Cukiernik
piernikarz, poszukuje posady zaraz w piernikach białych i czarnych. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Cukiernik-pienikarz“. (27574

DZIERŻAWY

Składu
z mieszkaniem, na Pomorzu, nadającego się na skład bławatów, towarów krótkich i konfekcji poszukuje się zaraz. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Bławaty“ 14887

Poszukuję
jednej ubikacji na pół roku, celem ulokowania mebli. Of. pod „Próżny“ do filji Dz. Bydg. (14873

Skład
z mieszkaniem do wynajęcia Zaremba Koronowo, Łokietka 3. (27392

Skład
delikatesów z kompletnem urządzeniem, towarem oraz 2 małem pokojowem mieszkaniem w dobrem położeniu, zaraz do wydzierżawienia. K. Zastepowski, Tczew, Podgórna 4. 27514

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia częściowo umeblowane. Adres wskaże filja Dz. Bydg. 14893

Mieszkania
1—2—3—4—6 pokojowe wskaże Nowakowski, Dworcowa 69. 14892

Mieszkanie (14883
3—5 pok. poszukuję, płacę czynsz za rok zgóry wprost od gospodarza. — Adres wskaże Dz. Bydg.

Poszukuję
zaraz próżnego mieszkania 1 lub 2 pokojow. z kuchnią wzgl. umebl. pokoju z używaniem kuchni na czas 4—6 miesięcy. Oferty pod „Przejściowe“ do filji Dz. Bydg. 14874

Poszukuję
mieszkania 3 do 4 pokoi z wygodami w centrum miasta, od gospodarza, mogę zapłacić czynsz za dwa lata z góry. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „2 lata“. 14857

2 pokoje
z kuchnią umebl., 75 zł miesięcznie, najchętniej oficerowi żonatemu. — Mińska 11. (14894

Mieszkanie
2 lub 3 pokoje z kuchnią poszukuję natychmiast. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „M. J. W.“ 14866

Mieszkanie
2 pokojowe, w centrum, centralne ogrzewanie zaraz wynajmę. Oferty pod „Centrum“ do Dz. Bydg. 27608

POKOJE

Poszukuję
pokoju umeblowanego z osobnem wejściem w śródmieściu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Redaktor“. 27543

Pokój (14855
umebl. z kuchnią lub używaniem poszukuje bezdzietne małżeństwo bez pościeli, najchętniej u starszej pani od 15 b. m. lub 1 listopada. Warunki uprasza się do filji Dzien. Bydg. pod „Umeblowany“.

Poszukuję
pokoju umebl. przy ulicy Promenada. Oferty pod „B. 20“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (14891

Pan
poszukuje pokoju. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Pan“. 14884

Pokoju (27580
jasnego poszukuję od 15, parter, I ptr. Oferty do Dz. Bydg. pod „Starszy“.

2 lub 1 pokój
umebl. z kuchnią niekrępujący poszukuje pani, najchętniej u samotnej osoby w śródmieściu. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Centrum“. (14881

Przyjmę
pannę na pokój. Stroma nr. 58. (27560

Pokój
wynajmę. Kordeckiego 14, I prawo. (27611

Elegancki
pokój do wynajęcia. Plac Piastowski 7, I ptr. lewo. 14875

Pokój
z niekrępującem wejściem w ładnej wili w ogrodzie. Adres w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 14888

Pokój (27568
umebl. do wynajęcia, ul. Gdańska 71, II ptr. lewo.

Pokój
słoneczny do wynajęcia. 20 Stycznia 27, I piętro lewo. 14869

Pokój (27578
umeblowany dla trzech panienek do wynajęcia bez pościeli, osobne wejście. Adres w Dz. Bydg.

Uczniowie
szkół średnich znajdą dobrą stancję w obywatelskim domu. Gdzie? wskaże Filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (14889

RÓŻNE

Wkrótce
zdrowe, smaczne, pożywne niedrogie obiady, kolacje wydawać będzie nowa kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (14797

Dnia 7 bm.
zgubiłem książeczkę deputatową, powierzona mi przez p. Józefa Zielińskiego na 27 ctr. węgla kolejarskiego. Znalazcę uprzejmie upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. Stanisław Zarembski Świecka nr. 14. (27584

Zamieniony
męski płaszcz 6. X. na dancingu u Wicherta proszę wymienić. Ossolińskich 18, I ptr. prawo, Piasecki. (14879

Który
z inteligentnych panów zechciałby pomóc młodej przystojnej panience pożyczką 500.— zł. Gwarancja zapewniona, umowa ustnie. Oferty filja Dz. Bydg. pod „Wdzięczna“. (14877

Zaginął (27581
bernardyn w niedzielę. Odprowadzić za wynagrodzeniem Garbary 15.

Pies
wilczek, zaginął we wtorek. Oddać lub donieść gdzie takowy się znajduje za wynagrodzeniem. Skład skór. Hetmańska 15. 27612

Zgubiłem
paszport i rejestrację wojskową na imię Maurycy Gelbard, co niniejszem unieważniam. (14759

Unieważniam
książeczkę wojskową na nazwisko Józef Schamrowicz. (27471

Książeczkę
wojskową na nazwisko Marjan Białecki, Bydgoszcz unieważnia się. 27394

Unieważniam
książeczkę wojskową na nazwisko Leon Delatowski. (27503

Unieważniam
książeczkę wojskową na nazwisko Władysław Sadowski. (27458

Za długi
żony mej Marji nie odpowiadam. Bolesław Korbal. 14807

MATRYMONJALNE

Pierwszorzędne
biuro pośrednictwa małżeństw „Przyszłość“ Warszawa, Jasna 15, poleca natychmiast solidne i bogate partje. Podaj swe dane i wymagania, a bezwłocznie otrzymasz wiele odpowiednich ofert. 26568

Wdowa
katoliczka, bezdzietna posiadająca własną realność, skład towarów kolonjalnych, także dobrą wyprawę, pragnie wyjść za mąż. Reflektanci nie niżej 60 lat, z cokolwiek majątkiem, władający językiem polskim i niemieckim zechcą się zgłosić z podaniem majątku, fotografją do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „14858“. 14862

Panna
w średnim wieku, przystojna, dobrego charakteru, posiadające zakład fryzjerski szuka na tej dzodze męża od lat 30 do 40, z cośkolwiek majątkiem. Panowie dobrego charakteru raczą swe oferty złożyć do Dzien. Bydg pod „Serjo“ (27610

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.